

# Witamy III rok Wielkiego Planu budowy podstaw socjalizmu

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

## GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Nr 1 (103)

Białystok, wtorek 1 stycznia 1952 r.

Cena 15 groszy

Bolesław Bierut

### Oreǳie noworoczne Prezydenta RP do narodu polskiego



WARSZAWA (PAP). Prezydent R.P. Bolesław Bierut wygłosił przez radio do narodu polskiego następujące oreǳie noworoczne:

**Obywatele! Rodacy! Towarzysze! Przewodnicy pracy z miast i wsi! Twórcy i budowniczości Polski Ludowej! Robotnicy! Chłopi! Pracownicy umysłowi! Żołnierze! Młodzieży polski!**

Pozdrawiam Was wszystkich gorąco i serdecznie z okazji Nowego Roku!

Tradycyjnym zwyczajem składamy sobie dziś wszyscy wzajemnie życzenia. Myśl nasze i uczucia kierują się równocześnie ku Ojczyźnie naszej, której poświęcamy nie przerywane swój wysiłek, swoją codzienną znojną pracę.

Jesteśmy tym pokoleniem, którego udziałem i najbardziej odpowiedzialnym zadaniem historycznym jest zbudowanie nowego ustroju społecznego, urzeczywistnienie najszlachetniejszych ideałów socjalizmu, wydzignięcie na rod polskiego na nową drogę wspaniałego rozwoju, za bezpieczeństwo jego całkowite i nieprzemijające niepodległości, utrwalenie na wieki pokoju i współpracy braterskiej między narodami. Od wieków lud pracujący walczył o urzeczywistnienie tych zadań, od dziesiątków lat Polska i międzynarodowa klasa robotnicza znacząca krew swoją braki miast i fabryk pod sztandarami tych ideałów. Dziś za przykładem rosyjskich robotników i chłopów, dzięki braterskiej pomocy narodów ZSRR — masy pracujące Polski Ludowej waleczą o realizację tych zadań. Coraz potężniejszym technieniem twórczej pracy pulsuje dziś całe nasze życie społeczne i coraz szybciej Polska Ludowa przeobraża się w kraj nowy, silniejszy, bogatszy, bo coraz lepiej wyposażony w najnowocześniejsze narzędzia pracy i środki wytwórcze — w kraj nowoczesnej techniki i nowoczesnego prze myśłu, na którego fundamentach wyrastać i rozkwitać będzie nowa nasza kultura narodowa i społeczna. Oto dlatego składając sobie dziś nawzajem życzenia noworoczne oglądamy się na przebyty drogę i podsumowujemy w myślach wyniki pracy — zarówno osobistej jak ogólnej.

Mamy prawo być dumni z tej pracy z ogólnego bilansu dotychczasowych wysiłków naszego narodu. Zadania minionego roku w pracy nad uprzemysłowieniem kraju, we wszystkich dziedzinach naszego budownictwa były niewątpliwie większe i trudniejsze od zadań lat poprzednich. Aby uooczyć sobie wielkość tych zadań można by wziąć za przykład jedną tylko cyfrę, mianowicie — ogólną sumę nakładów inwestycyjnych minionego roku na nowe budowle, maszyny i urządzenia we

wszystkich działach naszej uspołecznionej gospodarki narodowej. Jest to suma 25 miliardów złotych, co wynosi przeciętnie tysiąc złotych na jednego mieszkańca. Tyle przeznaczaliśmy z naszego ogólnego dochodu rocznego, z naszej pracy jako fundamentalny wkład w powiększenie i rozszerzenie naszej gospodarki narodowej, naszego majątku narodowego. Jest to więcej nawet niż wyniosły inwestycje planowe za cały okres pierwszego naszego planu 3-letniego to jest za lata 1947 — 1949. A więc za jeden tylko miniony rok powiększyliśmy nasz trwały majątek narodowy o tyleż, co za trzy lata, poprzedzające nasz plan 6-letni, choć wiemy, że i w ciągu tamtych trzech lat nasz wkład w odbudowę i rozwój budowy gospodarki narodowej nie miał sobie równego w gospodarce polskiej okresu kapitalistycznego.

Każdy wie, że im więcej trwałego kapitału wkłada się w gospodarkę narodową, tym silniejszy staje się kraj i naród, tym trwalsze stają się fundamenty dla przyszłego rozwoju, tym szybciej narastają warunki dla dalszego rozkwitu zarówno gospodarki jak i kultury narodu. Każdy z nas powinien również wiedzieć, że bez tego wielkiego wysiłku, bez olbrzymiego wkładu w naszą rozbudowę gospodarczą nie podźwignęlibyśmy się ze stanu poprzedniego upadku i zapaństwa, zostalibyśmy słabi, a ze słabym nikt się zaręczyczyć nie może, na słabych polują rąbaciele imperialistyczni, słabemu „wlatru oczy” — jak mówił przysłówie.

Los mas pracujących Francji, Włoch i innych krajów Europy zachodniej świadczy wymownie o tym, jakie są skutki tzw. „pomocy” amerykańskiej, która miała podnieść stopę życiową tych narodów, faktycznie zaś jest po tła na ich szyi, skazując je na ponizienie, niedolę i ciężkie ofiary na rzecz imperialistycznego molocha.

Myśmy obrali inną drogę, zrzucając z siebie jarzmo ustroju kapitalistycznego i przecinając wszelkie machinacje imperialistyczne, obraliśmy niełatwą ale jedynie słuszną drogę znojnego wysiłku całego narodu w celu odbudowy i rozbudowy naszej gospodarki — w oparciu o szlachetną braterską pomoc pierwszego kraju zwycięskiego socjalizmu — Wielkiego Kraju Rad.

Dziś, po kilku zaledwie latach naszej gospodarki planowej, mamy już prawo powiedzieć z dumą, że kraj nasz z roku na rok rośnie w sily. Z roku na rok pomnaża się nasz wkład w dalszy rozwój nowej techniki i nowych sil wytwórczych. Jest to wielki wysiłek, ale wysiłek niezwykłe cenny i owocny bo nie-

zniszczalny, nieprzemijający. Każda złotówka nie wydana lekkomyślnie, lecz przeznaczona na pomnożenie sily wytwórczej kraju, ułatwia i zabezpiecza przyrost nowych wartości.

Podobnie jak niejedna rodzina robotnicza, chłopska czy inteligencka skąpiła sobie dawniej we wszystkim, aby klasie na kształcenie dzieci, tak dziś wspólna nasza matka — Polska Ludowa — w swej przeczności i zamożności, mnoży nasze zasoby, oszczędzając gdzie się da, aby rosła w sily nasza Ludowa Rzeczpospolita.

Nie podobna z dnia na dzień usunąć przekletej spuścizny rządów magnatów i kapitalistów, którzy przez stulecia skazywali miliony ludzi pracy na nędzę i ubóstwo, na ciemnotę i zacołanie, aby żyć w nieróbstwie i zbytku trwoniąc bogactwa narodu. Tylko nasza wytrwała, zapobiegliwa praca i czujność wobec wrogów naszego ustroju i naszej niepodległości jest niezawodną podstawą coraz szybszego i trwałego wzrostu u nas dostatków, wiedzy i kultury.

Toteż nie może dać więcej radości jak karczowanie z ziemi polskiej tej starej spuścizny nędzy i ciemnoty, jak budowanie nowych miast i portów, nowych hut i fabryk, które nie są źródłem zysków dla garstki kapitalistów, lecz są własnością ludu pracującego, rejonami jego rosnącego dobrobytu.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy młodzieży — dawniej skazanej na beznadziejną wegetację — dziś zaludniającej nasze fabryki maszyn i samochodów, nasze huty i kopalnie, nasze tkalnie i cementownie, prowadzące nasze koleje i statki dalekomorskie.

Czyż każdemu z nas nie rośnie serce na widok dziesiątków i setek tysięcy naszej młodzieży, śpieszącej do naszych szkół i liceów, politechnik i uniwersytetów, których podwoje były dla nich dawniej zamknięte na trzy spusty.

Świadomość tego dodaje nam nowych sil w naszej codziennej pracy, pozwala zrozumieć i przetrwać nieuniknione trudności przejściowe, trudności związane z szyb-

kim i z koniecznością nierównomiernym wzrostem naszej gospodarki narodowej.

Wraz z całym światowym obozem pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki i jego genialny wódz Józef Stalin — obozem, któremu towarzyszą dziś najgorętsze uczucia i sympatie olbrzymiej większości ludzi na całym świecie — Polska Ludowa kroczy niezłomnie we wspólnym froncie walki o pokój i współpracę między wszystkimi narodami niezależnie od ich ustroju społecznego.

Pomoc i przykład Związku Radzieckiego są dla nas i dla wszystkich krajów demokracji ludowej nieocenioną wartością w budownictwie nowego życia, w uprzemysłowieniu kraju, w przyswajaniu nowej techniki, w szybkim pomnażaniu naszych sil gospodarczych. Szybkie pomnażanie naszych sil wytwórczych jest także nieodzownym warunkiem dla skutecznej obrony przed groźbą wszelkiej napaści ze strony imperialistycznych podżegaczy wojennych. Nie możemy ani na chwilę zamknąć oczu na niebezpieczeństwo płynące z grabieżczą polityką amerykańskiego imperializmu, który narzuca wszystkim zależnym od siebie krajom gonitwą zbrojeń i grozi światu nową wojną. Nie możemy zamknąć oczu na fakt, że w Niemczech zachodnich zbroił się pod protektoratem amerykańskim nowy Wehrmacht, że daje się broń wypuszczoną z więzień hitlerowskich zbrodniarstw wojennych, którzy depczą układy międzynarodowe coraz bezczelniej wracając do hasła odwetowych.

Tym mocniej więc mobilizować musimy wszystkie swe wysiłki dla walki o pokój i o realizację naszego planu 6-letniego. Świadomość, że w walce tej jesteśmy złączeni uczuciami braterskiego sojuszu z potężnym i niezwykłym państwem radzieckim i z krajami demokracji ludowej, że walka o pokój jednoczy dziś olbrzymią większość ludzkości, świadomość, że wzmacniać winna jedność naszego narodu, dodawać nam sil i energii w codziennej naszej pracy.

Polska Ludowa — przesyła dziś w dniu noworocznym gorące pozdrowienia wszystkim

bratnim narodom i wszystkim ludziom walczącym o wolność, o socjalizm, o wolność i niepodległość, przeciwko imperialistycznej tyranii.

#### Obywatele!

Wykonaliśmy pomyślnie i z nadwyżką zadania pierwszych 2-ech lat naszego wielkiego i historycznego planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski. Wstępujemy w rok trzeci, który będzie rokiem przełomowym dla zwycięskiego wypełnienia całego planu. Z jeszcze większą więc ofiarnością oddajmy Ojczyźnie swą pracę, pomnażając jej sily!

Szczególną wagę nabiera w tym okresie zadanie zwiększenia naszej produkcji rolnej — wzrost pozostaje dotąd — nie w tyle, za wzrostem produkcji przemysłu. Stwarza to trudności dla całego naszego życia gospodarczego i wymaga mobilizacji wszystkich naszych sil i podległości naprzód rolnictwa. Poważne zwiększenie produkcji rolnej możemy osiągnąć przez lepsze wykorzystanie ziemi i bardziej racjonalną jej uprawę, przez obfite nawożenie, selekcję nasion, właściwy plodozmian, walkę z chwastami i szkodnikami roślin, przez głębsze stosowanie w praktyce nowoczesnej wiedzy rolniczej, przede wszystkim zaś przez unowocześnienie gospodarki w rolnictwie, przez szerszy rozwój spółdzielni produkcyjnych. Możemy osiągnąć powolne podniesienie plonów i h. owil w naszym rolnictwie — mamy wszystkie ku temu warunki. Musimy wzmoczyć zaplecze rolnictwa w maszynach, traktorach, w sprzęcie rolniczym, w nawozach sztucznych. Z większą niż dotąd energią winniśmy dopomagać wsi w upowszechnianiu wiedzy rolniczej, w rozwijaniu spółdzielczych form gospodarowania w wykorzystaniu doświadczeń przodujących rolników polskich, którzy uzyskali już dzięki zespołowej pracy znaczne zwiększenie plonów.

#### Bracia Chłopi!

Osiągnięcie przełomu we wzroście produkcji rolnej i w rozwoju hodowli od Was przede wszystkim zależy. Pogłębiajcie swą wiedzę rolniczą — państwo ludowe okaże Wam w tej dziedzinie wszelką pomoc. Organizujcie się i jednocześnie, aby wykorzystywać na swych polach nowoczesne maszyny rolnicze — pomagajcie Wam w tym Państwowe Ośrodki Maszynowe. Już dziś czynicie energiczne przygotowania do wiosennego siewu. Zbiorowym wysiłkiem i gromadzką pomocą wykorzystajcie wszelkie odłogi. Walczcie ze spekulacyjnymi tendencjami kulactwa. Pomagajcie państwu ludowemu w zaopatrzeniu ludności miast w produkty rolne, a wsi w towary przemysłowe. Zabezpieczajcie terminowe wykonanie obowiązkowych dostaw.

W dniu noworocznym cały naród wyraża gorące uznanie i podziękę wszystkim braciom chłopom, którzy wykonali w terminie swe obowiązki względem państwa, przyczyniając się w ten sposób do wzrostu sil naszej Ojczyzny!

Partia nasza czerpie i będzie z jeszcze większą energią czerpać swą sily z niezawodnego źródła, którym jest łączność z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem polskim.

Bolesław Bierut

#### Przewodnicy pracy!

Wam Polska Ludowa w pierwszym rzędzie zawdzięcza swe dotychczasowe osiągnięcia. Za Waszym przykładem ulepsza swą pracę milionowe zastępy robotników, od Was uczą się ofiarności w pracy, polepszają metod pracy, pomnażają wydajność naszego ogólnonarodowego twórczego wysiłku. Niechże więc rosną coraz liczniej szeregi przewodników pracy w Polsce Ludowej, niech każdy Jej obywatel stara się zająć produkując miejsce na swoim odciuku pracy. W szlachetnym i twórczym współzawodnictwie socjalistycznym leży i — coraz szybszego i — marszu ku lepszej i — ści.

Nasz wzrastający ofiarny wysiłek nad uprzemysłowieniem kraju, nasza praca nad pomnażaniem sil wytwórczych narodu polskiego — to najszczytniejszy nasz obowiązek patriotyczny. Ten, kto lekkomyślnie marnotrawi jakąkolwiek część naszego majątku narodowego — czyni szkodę wszystkim, czyni szkodę Polsce Ludowej. Walczmy więc nieubłaganie z wszelkimi przejawami marnotrawstwa czy bezmyślnej rozrzutności, walczmy z tymi, którzy nie nauczyli się jeszcze szanować dobra narodowego jako najcenniejszego naszego skarbku. Oszczędzajmy każdy grosz publiczny, każdą cząstkę materiału, pamiętając, że z drobnych na pozór częściłek pomnożonych przez miliony wyrósł może wielka sily, wielkie zbiorowe bogactwo. Wychojujmy wśród otoczenia najgłębsze poczucie niezaręczalności i szacunku dla dobra publicznego.

#### Młodzieży polska!

W łonie narodu nasz widzi swą przyszłość. W Tobie nakłada całą swą ufność i nadzieje. Nie zawiedzcie nigdy tej ufności! Przystawajcie sobie skarby wiedzy i światopoglądu naukowego. Walczcie bezlitośnie z szorstyctwami i nieuczciwymi, lenistwami, zacołaniami, demoralizacją. To wrogiem Polski Ludowej, przegnieńce wyrzutki zhanokratowanych klas społecznych, są zainteresowani w szerszym rozkładu moralnego w duszach młodego pokolenia, aby w ten sposób hamować nasz postęp ku nowym formom życia społecznego. Bądźcie przedsiębiorcami nowych i najszlachetniejszych ideałów społecznych — ideałów socjalizmu! Czynicie wszystko, aby torować swemu narodowi drogę ku szczytówszemu przyszłości.

#### Przyjaciele!

#### Stoiście i Bracie!

W nowym nadchodzącym roku jeszcze mocniej zespolimy swe szeregi w pracy dla Polski Ludowej! Umocnijmy jej sily swoją jednością swym jeszcze bardziej mądrym i zwartym frontem w walce o pokój i plan 6-letni! Życzę Wam najserdeczniej pomyślnych wyników pracy w nowym rozpoczynającym się roku, życząc Wam wiele szczęścia i radości w życiu osobistym.

Na progu trzeciego roku Wielkiego Planu 6-letniego aktywowi partyjnemu, wszystkim członkom Partii, przewodnikom pracy w mieście i na wsi, inteligencji pracującej oraz całej klasie robotniczej i pracującemu chłopstwu Białostockiżny składa serdeczne życzenia noworoczne

KOMITET WOJEWÓDZKI  
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ  
PARTII ROBOTNICZEJ  
W BIAŁYMSTOKU

Wszystkim korespondentom i czytelnikom „Gazety Białostockiej” oraz kolporterom i listonoszom wiejskim życzenia noworoczne przesyła

REDAKCJA



# Rosną i krzepną szeregi białostockiej organizacji partyjnej

Rok 1951 był rokiem przełomowym dla białostockiej organizacji partyjnej. VII plenum KW PZPR wskazało przyczyny skostnienia wielu organizacji partyjnych, wskazało na konieczność wzmocnienia walki z zaskorupieniem w szeregach partii, z oportunistycznym, z wrogą robotą agentury wuerenowskiej. Wytyczywszy zadania na przyszłość, VII plenum spotęgowało przełom, jaki dokonywał się w ubiegłym roku.

Wielkim egzaminem dla każdej organizacji partyjnej, dla każdego członka partii było rozpoczęcie się kampanii jesiennej na wsi, które oznaczało bezpośrednie przejście od pracy o charakterze raczej propagandowej, do pracy polityczno-organizacyjnej. W tym okresie ujawniło się prawdziwe oblicze każdego członka partii. W tym okresie wykluczyliśmy z szeregów partii 375 ludzi chwytliwych, przesłankliwych oportunistycznym tendencjami, ludzi, którzy wprowadzali w szeregi organizacji partyjnych rozprężenie i skostnienie, tak obce i wrogie partii typu lenińskiego. W tym wreszcie okresie do naszych szeregów weszło 378 nowych przodujących ludzi, z fabryk i wsi.

## Likwidacja „białych plam” wyrazem aktywizacji mas pracujących

VII plenum KW z całą ostrością postawiło przed naszą organizacją partyjną sprawę likwidacji „białych plam”. Praktyka codzienna wykazała, że tam gdzie nie istniały organizacje partyjne, tam zakład pracy nie wykonywał planów produkcyjnych, a więc swych obowiązków wobec państwa. Szczególnie w czasie kampanii jesiennej sprawa „białych plam” na wsi stała się zagadnieniem palącym. W ciągu ostatnich trzech miesięcy powstało 18 nowych grup kandydackich, a z 35 grup już istniejących powstały gromadzkie organizacje partyjne.

Grupy kandydackie powstały przeważnie w przodujących wsiach. Tak np. w Rykaczach i Nagórkach, w pow. łomżyńskim, powstały grupy w chwili, gdy wstę do zbliżały się do 100 proc. wykonania planu.

Już teraz odbywają się i odbywać się będą nadal posiedzenia egzekutywy KP poświęcone sprawie rozbudowy szeregów partii. Rzecz jasna, że praca ta nie nosi charakteru żadnej akcji, że jest to praca długofalowa, która wymaga zespolenia wszystkich wysiłków: pracy organizacyjnej, siły oddziaływania drogą przykładu, stałej pracy nad podnoszeniem świadomości politycznej mas pracujących. Najwięcej uwagi musimy poświęcić sprawie rozbudowy szeregów partii w północno-zachodnich gminach powiatu białostockiego, w powiatach: łomżyńskim i wysoko-mazowieckim, bowiem tego wymaga istniejąca tam sytuacja gospodarczo-polityczna.

Czym będziemy kierować się w tworzeniu nowych organizacji partyjnych? A więc jak najściślej powiązaniem tych nowych organizacji z masami bezpartyjnymi. Musimy już teraz zadbać o to, by nowe organizacje partyjne jak najściślej włączyły się z masami, związkami zawodowymi, ZMP, Ligą Kobiet, ZSCh, aby jak najskuteczniej potrafiły wykorzystywać te transmisje, które

rymi partia oddziaływać na masę. Najskuteczniejsza forma, którą wiele naszych organizacji z powodzeniem stosuje, to zebrania bledoty, na których omawia się perspektywy rozwojowe wsi. Zebrania takie stają się podwalnią przyszłej grupy kandydackiej.

Jeżeli chodzi o zakłady pracy, to tutaj największe pole do działania otwiera się przed grupami partyjnymi, które drogą osobistego przykładu powinny wciągać do partii swych najlepszych towarzyszy pracy.

W ubiegłym roku nasza organizacja partyjna zaniedbała sprawę rozwoju swych szeregów w PGR-ach. Np. w PGR Dojlidy wcale nie istnieją organizacje partyjne, w PGR Ignatki i Knyszyn organizacje istnieją tylko przy ze spółach. W poszczególnych gospodarstwach, położonych nieraz daleko, członkowie partii nie są powiązani ściśle ze swą organizacją. A przecież podstawową siłą partii proletariatu jest jego organizacja i dyscyplina partyjna.

W zakładach produkcyjnych, szczególnie we wioskach, skład socjalny organizacji partyjnych pozostawia wiele do życzenia. Przeważają pracownicy umysłowi, to też słabe grupy partyjne nie mogą w całej pełni wykonywać swej roli, mobilizować robotników do zwiększenia wydajności pracy.

## Jeszcze bardziej wzmocnić ofensywność

Najlepszy aktyw robotniczy w kampanii jesiennej pracował z wiejskimi organizacjami partyjnymi. Trzeba teraz pogłębić to, co rozpoczęli ci towarzysze-aktywiści, nadal nieprzerwanie stawiać przed podstawowymi organizacjami partyjnymi konkretne, mobilizujące je zadania i ściśle kontrolować wykonanie.

Ostatnie miesiące wykazały olbrzymi wzrost świadomości politycznej w szeregach partii w województwie białostockim. Hasło Wielkiego Lenina „plan gospodarczy — to drugi program partii” — muje głęboko coraz więcej towarzyszy. Już zupełnie minimalna jest liczba członków partii na wsi zalegających z odstawą zboża, a co najważniejsze, członkowie partii coraz szerzej i lepiej mobilizują bezpartyjnych chłopów do wykonywania patriotycznego obowiązku wsi.

Ubiegły rok wykazał zbyt małą aktywność organizacji partyjnych w zakładach produkcyjnych. Jeszcze za mało partyjników jest przodownikami pracy, za mała jest opieka Instancji partyjnych nad grupami i oddziałowymi organizacjami partyjnymi. Np. w dużych zakładach kolejowych w Łapach, liczba przodowników pracy — członków partii, nie przekraczała w ub. roku dziesięciu robotników. Trzeba tu brać przykład z takich organizacji partyjnych jak w białostockiej Fabryce Przyrządów i Uchwytów, która potrafiła zmobilizować załogę do przedterminowego wykonania planu produkcyjnego z nadwyżką, której członkowie to przeważnie przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

III konferencja powiatowa w Augustowie wykazała, że komitety gminne nie doceniły roli ZSCh. Ta organizacja masowa rozdrobniła się, stała się raczej dodatkiem do komitetu gminnego i nie spełniła swej zasadniczej roli mobilizowania pracującego chłopstwa wokół polityki naszej partii i rządu.

Ubiegły rok pozostawił również naszym organizacjom partyjnym wiele zaległości w pracy z kobietami. Załedwie 9 proc. członków partii w powiecie białostockim stanowią kobiety. Inne powiaty, rzecz jasna, mają osiągnięcia, ale istnieje tam znowu czasem niezdrowa tendencja do niewysuwania kobiet na kierownicze stanowiska.

Na tym odcinku czekają nas poważne zadania. Organizacje partyjne muszą zmobilizować Ligę Kobiet do pracy wśród gospodyń domowych miast i miasteczek, włączyć je do aktywnego udziału w naszym życiu gospodarczym, do udziału w komisjach rad narodowych itp. Go spodnie domowe muszą zapisać szeregi kół terenowych LK. Śmiało wysuwać musimy kobiety na odpowiedzialne stanowiska, jeszcze bardziej wzmocnić rady kobiece w fabrykach, zwrócić je mocniej z produkcją, wzmocnić koła gospodyń wiejskich, gminne rady kobiece, powiązać ich pracę z pracą ZSCh. Oto np. w pow. białostockim nie ma ani jednej kobiety sołtysa, podczas gdy w elekim w 5 przodujących gromadach sołtysami są kobiety.

## Przyswojenie nauki marksizmu-leninizmu warunkiem nowych sukcesów

Aby wykonać te wszystkie zadania musimy stale podnosić swój poziom ideologiczny i polityczny, a więc systematycznie rozbudowywać i kontrolować przebieg szkolenia partyjnego.

Szkolenie partyjne objęło swą siecią największe zakłady przemysłowe, PGR-y, POM-y, komitety gminne, najważniejsze instytucje. Wiele zanotowaliśmy wypadków, kiedy słuchacze kursów szkoleniowych przyczyniali się do zwiększenia wydajności pracy, demaskowali wrogą robotę agentury wuerenowskiej, włączyli się aktywnie do pracy na wsi. Szkolenie partyjne coraz bardziej związane jest z życiem.

Jednak wskutek braku kontaktu z dołowymi organizacjami partyjnymi, niektóre komitety z za biurka planowały szkolenie, a teraz nie prowadzą dostatecznej kontroli przebiegu wykładów. Wzmocnić kontrolę szkolenia, związać cały komitet partyjny ze sprawą szkolenia, podnieść poziom wykładów — oto nasze podstawowe i pilne zadania.

Tylko stale podnosząc swój poziom ideologiczny, wiążąc się nierozdzielnie z podstawowymi masami bezpartyjnymi, możemy właściwie realizować politykę naszej partii. Dziś, w 10 rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej, ślegamy do najchlubniejszych tradycji naszego ruchu rewolucyjnego, który prowadził podstawowe masy narodu od zwycięstwa do zwycięstwa.

Naszym zadaniem jest skupić wszystkich ludzi, którym droga jest sprawa pokoju i postępu pod sztandarami hasła narodowego frontu walki o pokój i plan sześciolaty. To zadanie jest sprawą honoru każdego członka partii.

# Rok 1951

Przechodzi do historii rok 1951, pierwszy rok drugiej połowy XX wieku, który otworzył w dziejach ludzkości — erę wyzwolenia ludów z jarzma kapitalizmu, erę socjalizmu, zapoczątkowaną w pierwszym na świecie kraju zwycięskiego socjalizmu — w Związku Radzieckim.

Szybko obracały się koła historii w 1951 roku. Trudno byłoby więc przeprowadzić bilans ubiegłego roku, wracać myślą do wszystkich wydarzeń, choćby nawet były bardzo ważne. Przypomnijmy sobie najważniejsze — a z ich zestawienia powstanie obraz roku 1951 — roku walki i zwycięstw obozu pokoju nad siłami wojny i grabieży, które mimo ponoszonych klęsk usiłują przy pomocy wojny powstrzymać bieg historii.

W 1951 roku amerykańscy imperialiści mieli wszystkie dane, aby zdać sobie sprawę, że z każdym miesiącem, z każdym rokiem słabnie system kapitalizmu. I dlatego z jeszcze większym zaciekawieniem stosowali wtyczne, które scharakteryzował w swej książce „O panowanie nad światem” James Burnham, oficjalny doradca rządu Trumana i teoretyk imperializmu.

Oto one:

1. „Pokój nie jest i nie może być celem naszej polityki zagranicznej.
2. Należałoby odrzucić to, co pozostaje jeszcze z doktryny „równość narodów”.
3. Trzeba porzucić całkowicie zasadę „nieinterwencji w sprawy wewnętrzne innych narodów”, która jest zresztą tylko pustą formą”.

Z Waszyngtonu, gniazda organizatorów nowej wojny światowej, miasta, w którym mieści się sztab nowej agresji, płynęły w świat agresywne, wojownicze przemówienia Trumana i zgrai trumanowskich polityków i generałów — reprezentantów interesów tego czy innego monopolu. Agresywnym przemówieniem, w tonie i treści w niczym nie ustępującym norymberskim wystąpieniom Hitlera, towarzyszyła agresywna polityka i agresywne posunięcia.

Senat USA postanowił wydać na cele wojenne w 1952 roku sumę 60 miliardów dolarów. Truman złożył podpis pod ustawą asygnującą 100 milionów dolarów na organizowanie szpiegostwa i dywersji w Związku Radzieckim, Polsce i innych krajach demokracji ludowej. Konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji pod batutą Achesona postanowiła przyspieszyć przekształcanie Niemiec zachodnich w bazę agresji, przyspieszyć odrodzenie hitlerowskiego Wehrmachtu. W San Francisco „obradowała” konferencja, która pod nieobecność lub przy sprzeciwie tak żywotnie zainteresowanych tą sprawą państw — jak Związek Radziecki, Chiny Ludowe, Polska, Indie, Burma czy Vietnam — uchwalila zalegalizowanie remilitaryzacji Japonii, jej okupacji i przekształcenia w bazę agresji na Dalekim Wschodzie. Ten wojenny krok amerykańskich imperialistów montowała osł Waszyngton — Tokio został ochrzczony mianem „traktatu pokojowego” z Japonią.

Ale agresywne wystąpienia, agresywne tak upragnionymi przez imperialistów laurami sukcesów. „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeśli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca” — to historyczne słowa Chorążego obozu pokoju, Józefa Stalina, wypowiedziane w lutym 1951 roku, stały się bojowym programem, zawołaniem setek milionów pokój milujących ludzi. Realizowali ten program bojownicy o pokój, składając do chwili obecnej ponad pół milarda podpisów pod Apielem o Pakt Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami. Realizowały je masy ludowe Francji i Włoch, które na oszukane ordynacje wyborcze, na pakt polityczny, na terror i szantaż rządów atlantyckich, na zdradziecką politykę przywódców socjal-demokratycznych odpowiedziały zdecydowanym poparciem Komunistycznej Partii Francji i Komunistycznej Partii Włoch, ich polityki pokoju i suwerenności narodowej.

Pokój i chleb — brzmiało hasło strajkujących setek tysięcy robotników hiszpańskich. Głosu ich nie zdołał zdławić trwający od 15 lat terror frankistowski. Pokój i wolność — oto cel, przyświecający narodowi irańskiemu, który zmusił swój burżuazyjny rząd do zaprzeczenia angielskich wyzyskiwaczy z Iranu, a parlament do uchwalenia ustawy o nacjonalizacji złóż i przemysłu naftowego w Iranie. Zdecydowana wola i postawa narodu egipskiego zmusiła rząd egipski do wypowiedzenia traktatu anglo-egipskiego, który uczynił z Egiptu kolonię brytyjską.

We wszystkich częściach świata pękają łańcuchy imperializmu, kurczy się obszar jego krwawego panowania. Linia frontu walki pomiędzy siłami wojny i pokoju przebiega przez wszystkie kraje i kontynenty. W samych Stanach Zjednoczonych, dokąd prowadzą wszystkie nici imperialistycznego spisku przeciwko pokojowi, wybuchły potężne strajki, jak np. strajk dokerów.

Na olbrzymie trudności natrafili podpalacze świata w realizowaniu głównego celu przekształcania Niemiec zachodnich w ogniwo agresji. Sprzymierzeni z kilku odwetow-

ców, hitlerowskich polityków i generałów, Adenauera, Guderiana czy Speidla, usiłują zmusić naród niemiecki do odegrania roli, którą ongiś wyznaczili Hitlerowi — roli szturmowego oddziału agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

Dążenia narodu niemieckiego wyraża Niemiecka Republika Demokratyczna, która uznała granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju i przyjaźni, która konsekwentnie kroczy drogą demokracji. Jej walka o zjednoczenie Niemiec poparta przez olbrzymią większość narodu niemieckiego i przez wszystkie narody milujące pokój — to walka przeciwko remilitaryzacyjnemu planowi USA, których realizację umożliwiałoby rozbiście Niemiec tak pieczołowicie pielęgnowane przez Waszyngton.

Ze szczególną wyrazistością rozwlewał się w 1951 roku mit o „jedności” obozu atlantyckich podpalaczy świata. Zaostrzają się sprzeczności pomiędzy państwami kapitalistycznymi. Niezwykle brutalna była anglo-amerykańska walka o naftę irańską, próby imperialistów amerykańskich wyparcia i zastąpienia brytyjskich kolonizatorów w Egipcie. Nieoczekiwanie silnie zaznaczyły się gipcie. Nieoczekiwanie silnie zaznaczyły się opory angielskie przeciwko przekształcaniu Europy zachodniej w amerykański folwark i powierzeniu funkcji jego administratora nie Churchillowskiemu, lecz adenauerowskiemu żandarmowi. Wyrazem sprzeciwności były mniej lub bardziej wyraźne opory poszczególnych rządów atlantyckich przeciwko narzucanym przez Waszyngton ciężarom zbrojeń, przeciwko żądaniom Waszyngtonu coraz większych kontyngentów mięsa armatniego.

O bankructwie gospodarczym W. Brytanii, głównego państwa satelickiego USA, mówi się jako o fakcie dokonanym. Inne kraje atlantyckie prostą drogą zacierają ku katastrofie gospodarczej. Rządy atlantyckie boją się swoich narodów, których nędra pogłębia się z każdym dnem, — boją się, by wysięg zbrojeń nie przyspieszył ich upadku. Jedną po drugiej konferencje atlantyckie, w Rzymie, w Strassburgu, kończą się fiaskiem.

Jak w zwierciadle odbił się w Paryżu na VI sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ obraz agresywności, a zarazem słabości obozu imperialistycznego. Strajając się nieudolnie w szaty obrońców pokoju amerykańscy imperialiści żądają od ONZ legalizacji bomby atomowej, wysięgu zbrojeń, pogłębiania rozbiicia Niemiec, organizowania szpiegostwa i dywersji. Szantażem i groźbami zmuszają swych satelitów do odrzucania konstruktywnych, pokojowych propozycji ZSRR w sprawie zakazu broni atomowej, redukcji zbrojeń, natychmiastowego zawarcia rozejmu w Korei, podpisania Paktu Pokoju. Ale z coraz większym trudem przychodzi im narzucanie swej woli, coraz bardziej zgrzyta osławiona amerykańska maszyna do głosowania.

W zwierzchności wyobraźni imperialistów nie może pomieścić się myśl, że istnieją wolne narody, które nie chcą wojny, nie obawiają się o jej wyniki. Nie mogą i nie chcą zrozumieć, że wola pokoju nie jest wyrazem słabości, ale siły, że jest podyktowana pragnieniem zaoszczędzenia ludzkości ofiar i cierpień, troską o arcydzieła kultury, o los naszych miast, domów, szpitali, muzeów.

W ostatnio udzielonym wywiadzie towarzyszy Stalin powiedział: „Agresorzy chcą oczywiście, aby ZSRR był bezbronny w wypadku ich napaści na Związek Radziecki. Ale Związek Radziecki z tym się nie zgadza i sądzi, że agresora należy spotkać w pełnym uzbrojeniu”. Agresorzy budowali swoje wojenne plany na błogim przeświadczeniu, że posiadają monopol bomby atomowej. Spotkali ich gorzki zawód. ZSRR posiada broń atomową różnych kalibrów. Fakt ten niewątpliwie wpływa „otrząszliwając” na awanturniczych następców Hitlera. Narody są głęboko wdzięczne Krajowi Socjalizmowi za to, że łączy wnoszenie wspaniałych budowli komunizmu z rozbudową swej obronnej potęgi. Bo właśnie potęga gospodarcza i obronna Związku Radzieckiego, siła krajów demokracji ludowej oraz wrogość do imperialistów ich własnych narodów powstrzymują zbrodniarzy przed przejściem od pogroźek do czynów.

Wybitny działacz WKP(b), tow. Beria, w przemówieniu wygłoszonym w 34 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zacytował następujące przyszłe wiersze: „Kto nie chce uczyć się na lekcjach ten uczy się na własnej skórze”. Przykład Hitlera, którego plany podhoju świata zakończyły się pod ruinami Reichstagu jest właśnie ową lekcją. Lekcją dla amerykańskich podpalaczy świata jest fiasko ich agresji przeciwko małemu bohaterstwu narodowi koreańskiemu. Nie pomógł doskonały sprzęt wojskowy, nie pomógł okrucieństwa, których rozmiarami zachwycałby się Hitler i Himmler. Przebieg wojny w Korei obnażył całą słabość agresorów i ukazał całą potęgę narodu walczącego w obronie wolności i niepodległości.

Naród polski wraz z innymi narodami świata żegna rok 1951 z poczuciem swobodnej siły, szlachności broniłonej przez nich sprawy i z niezłomnym postanowieniem, by w 1952 roku pod przewodnictwem Związku Radzieckiego jeszcze bardziej wzmocnił walkę, której celem jest zwycięstwo sprawy pokoju i socjalizmu.



# Rok pokojowego budownictwa w województwie białostockim

Wkraczamy w nowy rok — trzeci rok Wielkiego Planu 6-letniego. Rok 1951, który zakończyliśmy, był rokiem wielkiego wysiłku, a zarazem wielkich osiągnięć na terenie naszego województwa. Czego dokonaliśmy w tym okresie?

Przez dalsze wzmocnienie naszej władzy ludowej i jej terenowych ogniw — rad narodowych, podnieśliśmy świadomość polityczną szerokiej masy pracujących. Jeszcze bardziej zostały skupione siły wokół realizacji planów gospodarczych — wokół Narodowego Frontu Walki o Pokój.

Klasa robotnicza Białostoczczyzny z dumą podsumowuje wyniki wyczerpanej calorocznej pracy nad realizacją drugiego roku planu 6-letniego. Mamy wiele osiągnięć kulturalno-oświatowych. Mamy osiągnięcia gospodarcze w przemyśle i rolnictwie. Zatrudnienie w roku 1951 wykazało wzrost w porównaniu z rokiem 1945 o 270 proc. Zarobki w tym czasie wzrosły o 148 proc., a produkcja masy towarowej o 1080 proc.

W r. 1951 poważnie rozbudowaliśmy w samym Białymstoku czynne od roku — Akademię Medyczną i Wieczorową Szkołę Inżynierską. Oddano do użytku piękny gmach TPPR, budynek przeznaczony na Muzeum Regionalne, biurowiec Centrali Mięsnej, dokonaliśmy budowy nowego kina przy ulicy Stalina, budujemy hotel miejski na 240 łóżek, gmach Woj. Ośrodka Szkolenia Straży Pożarnej, rozpoczęto budowę ogromnego Domu Towarowego, biurowca „Spółnoty Pracy” i wielu innych. W szybkim tempie rośnie osiedle robotnicze ZOR w Białymstoku. W drodze remontów ukształtujemy 7261 izb mieszkalnych, a 1037 izb dołączono do sieci wodociągowej. Zorganizowaliśmy po raz pierwszy w historii Białostoczczyzny wspaniałą Wystawę Rolniczo-Gospodarczą w Białymstoku, która zwróciła uwagę ponad 150 tysięcy chłopów i robotników rolnych z całego województwa. Poprawiono znacznie stan istniejących dróg i mostów.

Możemy również stwierdzić, że zaszły poważne zmiany na wsi białostockiej. W roku 1951 zelektryfikowaliśmy dalsze 38 wsi, indywidualnych, 6 POM-ów, 9 PGR-ów i 15 spółdzielni produkcyjnych. Włączono ponad 2209 zagrod chłopskich do sieci elektrycznej. Przewodzą 7 gromad do elektryfikacji w I kwartale 1952 roku.

Wies białostocka zużyła o 152 proc. więcej nawozów sztucznych, których suma wynosi około 40 tys. ton i o 50 proc. więcej nasion kwalifikowanych niż w roku 1950. Mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych wzrosła wydajność z ha o 0,5 kwintala i

## Julian Horodecki

Przewodniczący Prezydium WRN w Białymstoku

wynosi obecnie 11 — 12 q z 1 ha, podczas gdy przed wojną wynosiła 6 — 7 q. Poważnie wzrosła mechanizacja rolnictwa. Otrzymaliśmy setki nowoczesnych maszyn rolniczych i traktorów, dzięki rozwijającemu się przemysłowi socjalistycznemu i dzięki pomocy państwa ludowego.

Wybudowano i oddano do użytku 19 szkół podstawowych na wsi, 20 nowych przedszkoli. Ponad 19 tysięcy analfabetów nauczone czytać i pisać. W 12 szkołach rolniczych uczy się 1600 młodzieży chłopskiej. W kilkunastu gminach założono izby porodowe, ośrodki zdrowia i punkty opieki nad matką i dzieckiem. Powstało kilkadziesiąt świetlic, czytelni i kin wiejskich. W 160 przedszkolach znalazło opiekę 8280 dzieci.

W 391 placówkach wczasów letnich odpoczywało i uczyło się około 21 tys. dzieci robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Można byłoby jeszcze przytoczyć wiele nowopowstałych instytucji, mających na celu podniesienie życia gospodarczego i kulturalno-oświatowego naszego województwa.

Województwo białostockie szybkim krokiem idzie naprzód w rozwoju gospodarczym. Z każdym dnem przestawia się z zaoferowanego, zapomnianego terenu rolniczego w poważną bazę surowcową dla przemysłu włókienniczego, cukrowniczego i ziemniaczanego. Do starczamy rocznie tysiące ton włókna lnianego, konopnego, tytoniu, buraków cukrowych, ziemniaków i innych ziemioplodów rolnych.

Drugi rok planu 6-letniego przyniósł za sobą poważną wyżkę produkcji przemysłowej. Jest to wynikiem rozwijającego się coraz bardziej socjalistycznego współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa. Wielu robotników białostockich może poszczycić się poważnymi ulepszeniami w pracy, które przyczyniły się do zwiększenia produkcji i obniżki kosztów własnych.

Podjęte i zrealizowane w ciągu roku przez klasę robotniczą i pracujące chłopstwo zobowiązania, są dodatkowym wkładem Białostoczczyzny w walkę o pokój. Osiągnięcia te nie przyszły łatwo, zdobywaliśmy je w ciężkiej i ostrej walce z wrogiem klasowym — ze spekulantem i kułakiem — który wszelkimi sposobami starał się przeszkodzić w wykonywaniu zadań gospodarczych. Szczególnie uwidoczniło się to w realizacji planowego skupu zboża, spłacie należności finansowych i kontraktacji trzody chlewnej. Ogromna praca polityczna — uświadamiająca, jaką prowadzili na wsi organizacje partyjne, aktyw partyjny i bezpartyjny, pogłębiła

świadomość społeczną chłopstwa pracującego. W toku tej akcji zadano poważny cios wrogiemu propagandzie na wsi. Większość chłopów — patriotów, nie tylko wykonała sama swoje zobowiązania, ale demaskowała wroga klasowego zmuszając opornych do wykonania zobowiązań wobec państwa.

Wykonaliśmy nasze zadania w chwili, kiedy podżegacze wojenni państw imperialistycznych, gnębąc lud pracujący w krajach własnych i zależnych, przygotowują i odradzają Wehrmacht hitlerowski, aby znów go rzucić przeciwko Polsce, krajowi demokracji ludowej i Związkowi Radzieckiemu.

Wkraczając w trzeci rok planu 6-letniego musimy wiedzieć, że przed nami stoja coraz trudniejsze zadania. Aby wykonać je musimy od pierwszych dni nowego roku rozpocząć przełamywanie trudności w realizacji planów gospodarczych. Musimy przyspieszyć tempo budownictwa i uprzemysłowienia naszego województwa. Rady Narodowe jako terenowe organizacje jednolitej władzy państwowej, muszą zwiększyć wysiłek nad wykonaniem planu wspólnie ze wszystkimi organizacjami społecznymi. Muszą zabezpieczyć planowe i korzystne dla naszego województwa rozmieszczenie sił wytwórczych, muszą rozwinąć swą działalność na odcinku przyciągania mas do udziału ich w rządzeniu i kontroli.

Aby utrwalić i rozszerzyć nasze osiągnięcia — musimy jeszcze mocniej zjednoczyć swą wolę, rozwinąć twórczą inicjatywę i współzawodnictwo socjalistyczne, budzić ofiarną i zapał wśród współtowarzyszy pracy.

Musimy zmobilizować wszystkich chłobów ze wsi indywidualnych. Jak i spółdzielni produkcyjnych do lepszej uprawy ziemi, podniesienia plonów z hektara i rozwinięcia hodowli. Musimy umocnić nasze PGR-y i POM-y, które niosą pomoc spółdzielniom produkcyjnym oraz wszystkim chłopom małorolnym i średniorolnym.

Należy pamiętać w codziennej pracy, że wzmocnienie siły gospodarczej naszego państwa ludowego — to cios w podżegaczy wojennych.

Dlatego jeszcze bardziej należy wzmocnić walkę z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem i nieposzanowaniem mienia państwowego.

Pamiętajmy słowa wypowiedziane przez Prezydenta RP ob. Bieruta „Każdy Polak powinien zdawać sobie sprawę, że swą codzienną pracą tworzy siłę, potęgę i historię naszego narodu”.

## Przodujący chłopci



Zofia Pastewska (na zdjęciu z lewej) z gromady Mończe gm. Nowa Wieś w pow. cieklińskim i Antoni Mroczek (z prawej) z gromady Ławak gm. Wasosz w pow. grajewskim. Jedni z pierwszych zrealizowali swoje obowiązki wobec państwa. Za patriotyczną postawę odznaczony Srebrnymi Krzyżami Zasługi.

## Zdzisław Chróścik

### Białystok

Przodownikom pracy z BZPW im. Sierżana Teulów, Beków i Łoszanów

Białystok zakamarek dzieciństwa i brudnych ruder, szkielet kapitalizmu. Dziś w moim mieście asfaltowe arterie tłoczą krew wysiłku. Puls młotów bije o twarde rutny, rozbiła je, transporter dźwiga każdy dzień roboty jak cegły. Rośnie moje miasto, nowe domy uśmiechają się oczyma jasnych okien. Jak w pakach rozwiniętych z kominą dymów spowite rankiem pracują zakłady Sierżana. Towarzyszu Teul... Towarzyszu Bek... ramionami trzech warsztatów pędzicie w górę wykresy, ...stu pięćdziesięcioma procentami nawijacie szpule norm. Palce szybko jak czołotka nie błądzą w pedałach nitki i lśnią kwiaty tkanin. Ogrodniku troskliwy włókienniarzu! Trudem twym pielęgnowana, ...chylisz zmęczone czoło, by słyszeć tętno serca warsztatu, tęczą uśmiechu zdobisz wzory płócien. ...znak przodownika bliższy na roboczarnej bluzie... Towarzysze! walka nie łatwa, maszyna jak frebli nie dotknie się dion,

włókienniarz wie — trzeba plan, jak Bek, jak Łoszan przegonić, by dumą zabrzmiał tytuł Sierżanowca. Kiedy... wyjdziecie na ulice, klakson samochodu donosnym dźwiękiem przetnie pierś — to sygnał. Wokół was, w szeleście opon, w uśmiechu idącej dziewczyny, w powolnym ruchu głowy sprzedawcy gazet w kiosku, w pędzie rowerzysty i... w jaskółczym galeście murarza na rusztowaniu jest życie. Towarzyszu! Budujesz miasto, by w nich szczęście wyrosło, by mroki rozjaśnił nasz uśmiech... Jutrzej szybką wypoczęty na fabrycznym przedmieściu stanie. by ruszyły transmisje ze stali, by śpiewały motory budowa, by mięgały obroty — dionie silne jak wola ludzi, co wlewiąją radpóć na podlaskie pola, by rósł Białystok Teulów, Beków, by rósł Białystok nowego człowieka.

## Nowymi sukcesami witali Nowy Rok



PIOTR JASKIEWICZ prasaż z białostockiej olejarni, to jeden z tych, którzy głównie przyczynili się do przedterminowego wykonania planu rocznego. Jaskiewicz wykonuje bowiem dzielnie 120 proc. normy.



WINCENTY KRYNICKI, formierz z białostockiej Fabryki Przyrządów i Uchwyków wyrobił 289 proc. normy. Jest jednym z pierwszych wśród załogi, która postawiła skromnie wykonania rocznego planu o 7 dni, a skróciła o 12. Za swą postępową postawę w pracy Krynicki nagrodzony został odznaką przodownika.



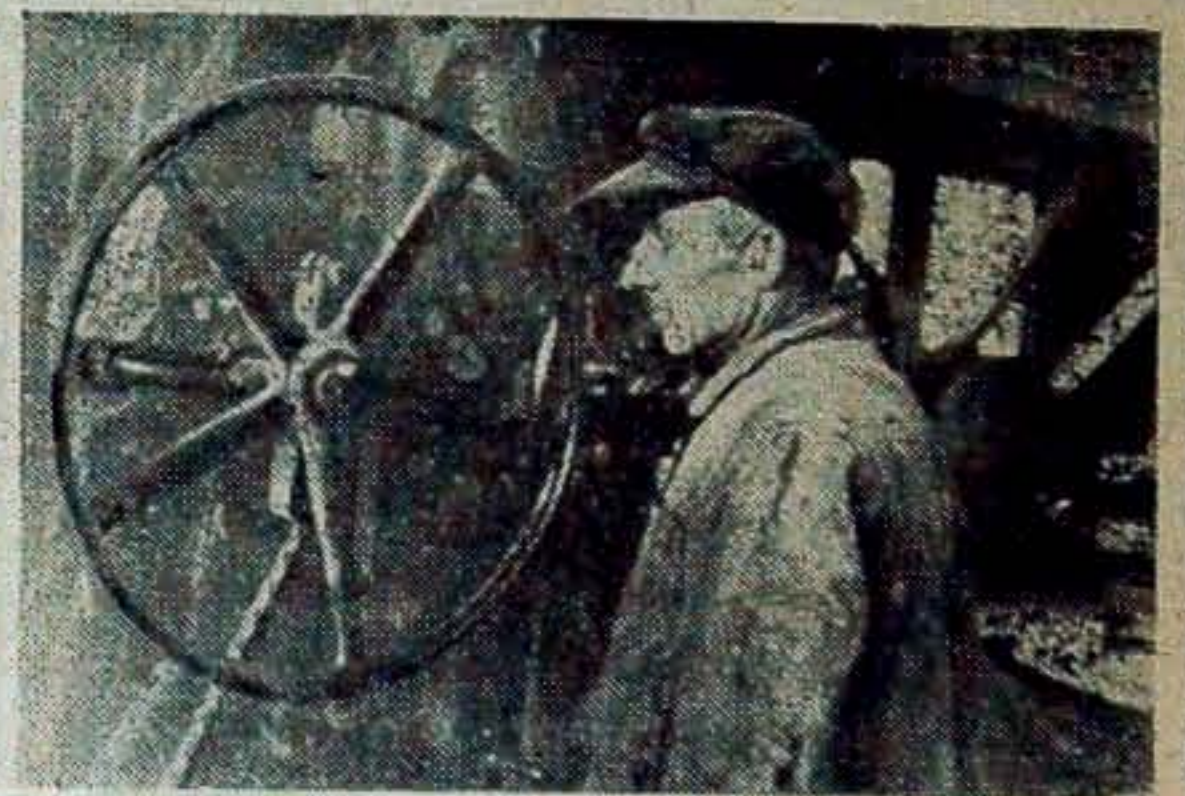
Również kowal PIOTR KOŁOLTKO jest jednym z przodujących członków załogi Fabryki Przyrządów i Uchwyków.



W białostockiej olejarni do przodujących robotników należy prasaż ANTONI SAWICKI, który nowy rok przywitał wykonaniem miesięcznej normy w 125 procentach.



Warsztaty drogowe PKP w Sta ruszycach jedne z pierwszych w województwie zameldowały o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego. Do przodujących robotników w tych warsztatach należy FLORIAN BUKOWSKI, niezwykle zdolny racjonalizator którego widzieliśmy na zdjęciu



Majstrem trakowym w tartaku jest KONSTANTY KRZYŻANOWSKI, który w 51 roku wykonywał przeciętnie 133 proc. normy miesięcznej. (k)



Majster GRZEGORZ OSMOLSKI z tartaku w Hajnówce jest wybitnym racjonalizatorem. To on skonstruował cenne maszyny, które sprowadzaliśmy kiedyś ze Szwecji, on uruchomił produkcję beczkarni i nadal pracuje nad udoskonaleniem sposobu produkcji.



# Naprzód do pracy nad wykonaniem zadań III roku planu sześcioletniego

## Bilans naszych osiągnięć gospodarczych

„Każdy rok naszej pracy nadrobia dziesięciolecie” (Bierut)

Rok 1951 mamy już za sobą. Przejście on do historii naszego kraju jako drugi z kolei etap realizacji gigantycznego Planu Budowy Podstaw Socjalizmu, planu rewolucyjnego przeobrażenia naszej gospodarki, a z nią oblicza całego kraju i całego narodu.

Rok ten zapisał się również na kartkach historii jako rok dalszej wzmocnionej walki o pokój. Sformułowany bowiem przez VI Plenum program Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni jeszcze bardziej zespółnił naród polski wokół tych dwóch najbardziej żywotnych i najważniejszych spraw, wzmógł jego siły i czujność, podniósł na wyższy poziom walkę o wykonanie stojących przed nim zadań.

Rok 1951 pozostanie na zawsze w naszej pamięci jako rok uruchomienia wspaniałej stalowni częstochowskiej i wielkiego pieca w hucie „Kościuszko”, oddania do użytku „Dychowa” i „Piotrkowa”, „Brzeźna”, „Opola” i „Swinoujścia”, jako rok, w którym powstały podwaliny nowoczesnego przemysłu motoryzacyjnego w Polsce, rok „Zerania” i „Lublińska”, nowoczesnej polskiej chemii, rodzącej się w „Gorzowie”, „Wizowie” i w innych wielkich kombinatach.

Zamkniliśmy drugi rok Planu 6-letniego niemalymi osiągnięciami. Już do 18 grudnia budowniczości nasi oddali do użytku około 1500 obiektów przemysłowych, w tym ponad 30 zupełnie nowych zakładów lub dużych oddziałów produkcyjnych. Są wśród tych obiektów i najnowocześniejsze piece hutnicze, baterie koksownicze, kotłownie, kompresory i wielkie magazyny, mosty i bocznice kolejowe oraz inne wspaniałe urządzenia. Do końca roku ilość oddanych do użytku obiektów wzrosła o dalszych 700 ważnych pozycji.

Rozszerzona baza produkcji na pozwoliła nam również rozwinąć szeroko front budownictwa mieszkaniowego i socjalnego. Na 2600 placach budowy wznosiłiśmy nowoczesnie wyposażone domy mieszkalne, obiekty usługowe, żłobki, szkoły, szpitale, domy kultury i t.p. o łącznej kubaturze 32 miliony metrów sześciennych, a które kosztowały 13 milionów oddano masom pracującym do użytku w roku 1951.

Braterska pomoc radziecka była jeszcze większa i jeszcze wydawniejsza niż w poprzednich latach. Jej symbolem są pracujące już fabryki samochodów w Warszawie i Lublinie, rosnąca Nowa Huta, której pierwszy obiekt produkcyjny oddany został już do użytku, oraz „Piotrków” i „Wierzbica”.

Niewyczerpanym źródłem środków na pokrycie naszych potrzeb rozwojowych jest sama nasza gospodarka narodowa. Toteż VI Plenum,

wytuczając zadania na r. 1951 i nakreślając drogi i środki ich realizacji, na czołowym miejscu postawiło sprawę zorganizowanej walki o obniżkę kosztów własnych, o oszczędność we wszystkich dziedzinach naszego życia, postawiło ją jako niezbędny warunek powodzenia całego planu, jako jedno z głównych kryteriów pracy wszystkich ogniw produkcyjnych i usługowych.

Pod kierownictwem partii masy pracujące przystąpiły z pełnym poświęceniem zapałem do walki o obniżkę kosztów własnych. Najbardziej powściągliwym i najsukcesywniejszym jej środkiem stało się socjalistyczne współzawodnictwo z całym bogactwem jego różnorodnych form.

Ważnym źródłem, z którego uzyskaliśmy dodatkowe sumy na wzmocnienie naszej siły gospodarczej, była Narodowa Pożyczka Rozwoju sił Polskiej Subskrypcja jej stała się manifestacją gorącego patriotyzmu najszerszych mas ludowych, które przekroczeniem ustalonej wysokości Pożyczki zadokumentowały, jak bliski i drogi jest im cel, na który została przeznaczona.

Rok 1951 był również rokiem w którym ze szczególną siłą uwidoczniły się trudności naszego wzrostu, a zwłaszcza fakt, że rozwój rolnictwa, opartego na mało wydajnej, drobnotowarowej, a częściowo i kapitalistycznej gospodarce, nie może nadążyć za tempem rozwoju socjalistycznego przemysłu.

Ta dysproporcja poważnie pogłębiła się, ponieważ w roku 1951 wystąpiła susza, która spowodowała słabszy urodzaj ziemniaków i dość znaczne zmniejszenie bazy paszowej. Spowodowało to poważne trudności w zaopatrzeniu ludności w mięso i tłuszcz w drugiej połowie roku. Dodatkowym czynnikiem pogarszającym sytuację na tym odcinku było rozpętanie spekulacji przez elementy kulacko-spekulacyjnej.

Trzeba było zmobilizować masy chłopskie do zdecydowanej walki z sabotażem kulackim, do pełnego wykonania przez nie zobowiązań gospodarczych wobec państwa ludowego. Ruszyli na wieś tysiące aktywistów spośród najlepszych synów klasy robotniczej. Włączył się do akcji cały aktyw partyjny i bezpartyjny wsi. Wielka polityczna i organizacyjna praca naszej partii, przyczyniając się do dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do izolacji wrogich elementów na wsi, zaczęła dawać rezultaty. Zwycięsko zakończony został planowy skup ziemniaków, coraz lepsze wyniki przynosił planowy skup zboża, wzrosło wśród chłopów zrozumienie konieczności wypełniania zobowiązań finansowych, oraz zrozumienie wagi podniesienia hodow-

li i wzmaganie kontraktacji. Szczególnie, że państwo jedno cześnie udzieliło szerokiej pomocy hodowcom, kontraktując im trzodę chlewną, zapewniło im dostawy paszy, węgla oraz premie pieniężne.

Jednakże najważniejszym czynnikiem złagodzenia trudności i w perspektywie ich likwidacji, jest praca samego przemysłu socjalistycznego. Od poziomu jego produkcji, od wykonania i przekroczenia jego planowych zadań, od wygospodarowania wielkich oszczędności drogą obniżki kosztów własnych zależy bowiem w pierwszym rzędzie jak szybko i jak rozwijało się rolnictwo.

Przez wzmocnioną pracę polityczną i organizacyjną wszystkich ogniw partyjnych i związkowych doprowadzona została do każdej załogi podstawowa i zrozumiała dla każdego świadomego robotnika prawda, że od wykonania naszych planów, od nadrobienia zaległości, zależy właśnie jak szybko potrafimy złagodzić, a następnie wyjść z naszych trudności wzrostu.

Klasa robotnicza i masy pracujące w pełni doceniły znaczenie wzmocnienia swoich wysiłków w pracy produkcyjnej dla dalszego rozwoju gospodarki.

Na długo przed terminem zadania roczne wykonały przedsiębiorstwa podległe Ministerstwu Przemysłu Chemicznego, Budownictwa Przemysłowego, Budowy Miast i Osiedli, Przemysłu Lekkiego, Przemysłu Drobno i Rzemiosła, wykonały przedterminowo plan roczny przemysł węgla, maszyn włókienniczych, maszyn rolniczych i elektrotechnicznych oraz szeregu innych.

Rok 1951, mimo poważnych trudności i wbrew tym trudnościom, przyniósł nam poważne sukcesy gospodarcze.

wzmocnił siły kraju, wzbogacił nas w cenne doświadczenia, nauczył jak należy walczyć z trudnościami. Stoi przed nami obecnie trzeci rok Planu 6-letniego. Również w przyszłości może być trudniejszy niż poprzedni.

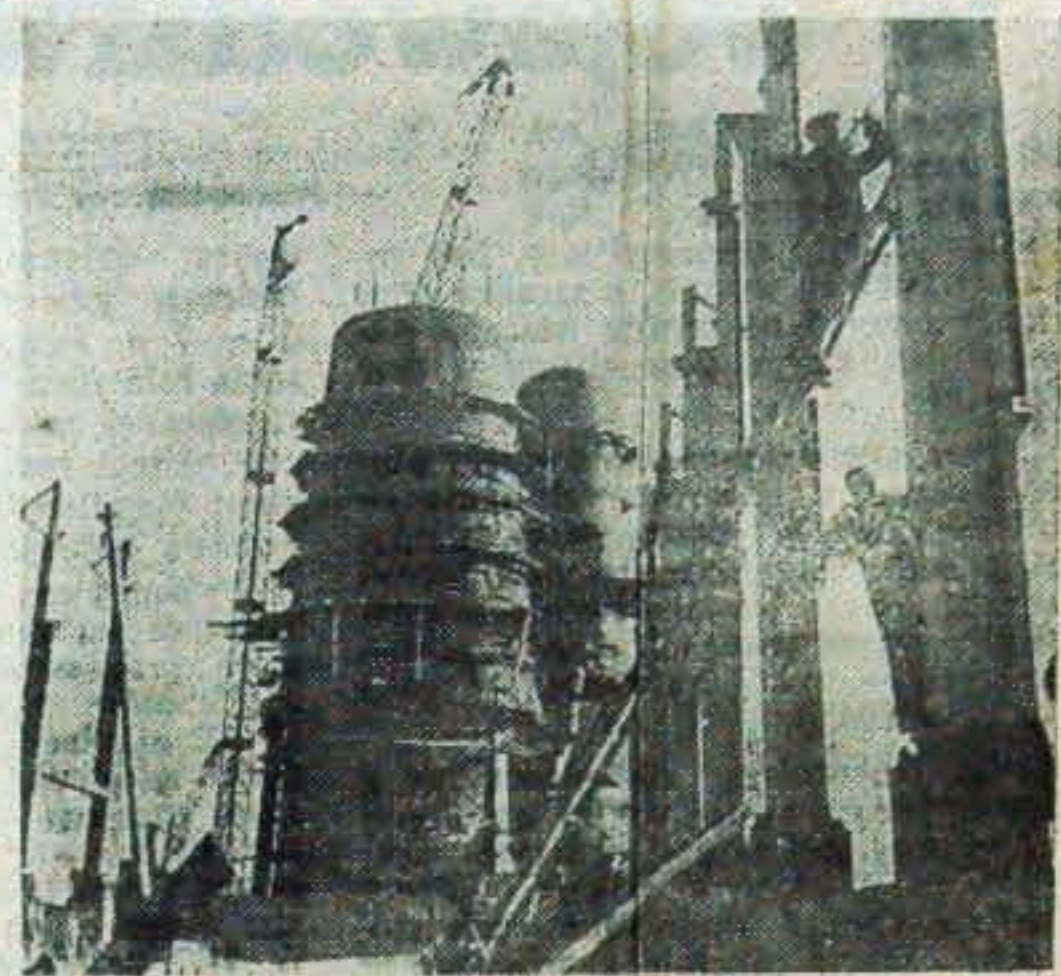
Nie wolno więc ani na chwilę zatrzymać się w walce i pracy. Mamy jeszcze bardziej rozwinąć tempo uprzemysłowienia, podnieść naszą produkcję przemysłową, polepszyć jej jakość, wzmocnić rozwój hodowli i produkcji roślinnej, lepiej zabezpieczyć się przed knowaniami imperialistycznego świata agresji.

Mamy wszelkie podstawy ku temu, by podolać tym większym zadaniom. Mamy ustrój ludowy, mamy partię, zahartowaną w ogniu walk klasowych, przodującą siłą na rodu, mamy bohaterką, ofiarą na klasę robotniczą, mamy silne oparcie o przyjaźń i pomoc pierwszego kraju socjalizmu, ZSRR o siły całego obozu pokoju.

Trzeba nam tylko od pierwszych dni roku aż do ostatnich utrzymać ten stan mobilizacji i aktywizacji jaki panował w ostatnich miesiącach ubiegłego roku, ich gorącą atmosferą oddania i ofiarności podnosić nieustannie świadomość polityczną mas ludowych.

Gdy będziemy codziennie, nieustannie bić się o taki styl pracy, gdy nie zapomnimy o nauce wypływającej ze zdobytych doświadczeń, gdy będziemy świadomi tego, jak wielkie rzeczy budujemy i co one nam niosą, nie ulegniemy się żadnym trudności, jeszcze bardziej przyspieszymy nasz marsz do socjalizmu, uczynimy z naszego kraju jeszcze mocniejsze ogniwo światowego obozu pokoju.

Zygmunt Brykański



Budowa nowego wielkiego pieca w hucie „Częstochowa” postępuje szybko naprzód. Fragment budowy.

CAF — fot. Nowostelski



ROZWOJ SPÓŁDZIELCZOŚCI PRODUKCYJNEJ — TO PODNIENIE DOBROBYTU I KULTURY WSI POLSKIEJ. Na zdjęciu: członkowie spółdzielni produkcyjnej „Zdobyc Chłopska” w woj. gdańskim w bibliotece spółdzielczej.

CAF — fot. Nowostelski

## Dorobek wsi polskiej w 1951 r.

W rolnictwie Polski rok ubiegły był rokiem uprzejmyj pracy i walki o przyspieszenie tempa rozwoju produkcji rolnej, która nie nadążyła za rozwojem przemysłu.

W drugiej połowie roku na skutek małej ilości deszczów, warunki przyrodnicze w rolnictwie były nieproporcjonalnie trudne, co stworzyło trudności w wykonaniu globalnego planu produkcji rolnej na r. 1951, który miał wynosić 106 procenta produkcji rolnej z r. 1938. Pomimo tych przeszkód, rok ubiegły kończymy znacznymi osiągnięciami gospodarczymi i politycznymi.

Osiągnięcia te zawdzięczamy wzrastającemu wpływowi i roli kierowniczej partii w walce pracującego chłopstwa o rozwój rolnictwa, o ograniczenie wpływu i możliwości wyzysku kulactwa, zwiększonej pomocy dla rolnictwa i wzrastającemu zakresowi planowego oddziaływania państwa.

Państwo dostarczyło rolnictwu wlosną o 9 proc. więcej niż w r. 1950 traktorów, których liczba w przeliczeniu na traktor 15-konny przekroczyła 28 tys. sztuk; zwiększyło ilość gatunkowego ziarna siewnego, dostarczonego indywidualnym gospodarstwom chłopskim o 32 proc. w stosunku do poprzedniego roku. Powiększyło o 9 proc. ilość nawozów sztucznych dostarczanych rolnictwu, która już w r. ub. była przeszło 3-krotnie większa niż w 1938 roku; udzieliło większej pomocy kredytowej i finansowej na prace inwestycyjne w rolnictwie, np. na same roboty melioracyjne państwo wydało ponad 4 mil. złotych. Państwo rozszerzyło obszar upraw kontraktowanych o ponad 25 proc. oraz objęło także kontraktacją uprawy nowych roślin przemysłowych.

Państwo udzieliło poważnej pomocy Spółdzielczym Ośrodkom Maszynowym, które

łącznie z filiami gromadzkimi posiadały przeszło 7.500 punktów usługowych, a w nich z górą 220.000 maszyn. SOM-y obsługiwały około 2 milionów ha upraw w około 500.000 gospodarstw małorolnych i średniorolnych.

Dzięki tej wszechstronnej i wielkiej pomocy państwa, plony zbóż ozimych wzrosły w wielu okolicach kraju zarówno w gospodarstwach chłopskich jak państwowych i spółdzielczych, plony zbóż jarych zostały zabezpieczone przed ujemnymi skutkami nie zbyt sprzyjających pogód w czasie siewów wiosennych i braku deszczów w okresie napełniania ziarna.

Zwiększonej pomocy wsi ze strony państwa, rozwijającemu się ruchowi łączności, wzrostowi aktywności i autorytetu partii na wsi towarzyszył stały wzrost świadomości chłopów małych i średniorolnych. Znalazło to wyraz zarówno w pracy produkcyjnej jak i w patriotycznym poczuciu obowiązku wobec państwa ludowego, w świadomej walce przeciwko kulactwu o umocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

W dziedzinie produkcji wzrost świadomości chłopów wyrażał się w stale rosnącej ilości gromadzkich grup hodowców i plantatorów ZSCh, w doskonałości pracy tych grup; grupy plantatorów buraka i ziemniaków w woj. pomorskim i wrocławskim, gdańskim i innych, podejmowały uchwały o lepszym gospodarowaniu, współzawodnictwo pracy między członkami, kontrolowały pracę przy pielęgnowaniu upraw. Szczególnie wielką rolę odegrało współzawodnictwo między grupami plantatorów różnych gromad i gmin, a także między grupami plantatorów z gromad, a Spółdzielniami Produkcyjnymi i robotnikami z PGR.

W toku współzawodnictwa zacieśniała się współpraca między

indywidualnymi chłopami a spółdzielniami produkcyjnymi i PGR-ami. PGR-y i spółdzielnie pomagały małorolnym i średniorolnym chłopom swymi maszynami.

To zacieśnianie w ub. roku łączności między chłopami a sektorem socjalistycznym jest poważnym osiągnięciem politycznym. Postępem bowiem gospodarzy PGR i spółdzielni produkcyjnych staje się osiągnięciem małorolnych i średniorolnych chłopów, wzmacnia sojusz chłopów z klasą robotniczą. Wielką rolę odegrał fakt, że w Państwowych Gospodarstwach Rolnych zbory w porównaniu do roku 1950 wzrosły o 27 procent, w tym pszenicy o 22 proc., żyta o 30 proc., jęczmienia o 24 proc., jednocześnie zaś plony z hektara pszenicy wzrosły o 7 proc., a żyta o 9 proc. Poglądzie było w PGR wzrosło o 22 procent, trzody chlewniej o 15 proc. w stosunku do 1950 r.

Wspólne zbory przeprowadzono i zamyka obecnie rok gospodarowania 2.717 spółdzielni produkcyjnych. Należy podkreślić, że w spółdzielniach produkcyjnych plony były większe niż w gospodarstwach indywidualnych. Znaczenie większy był również wzrost plonów w porównaniu do 1950 roku.

Wraz z PGR i spółdzielniami produkcyjnymi rozwijały się Państwowe Ośrodki Maszynowe. Ilość ich wynosi 260; POM-y wykonały w spółdzielniach produkcyjnych w przeliczeniu na orkę średnią około 700 tys. ha robot (orki, bronowania i inne). Jeżeli dodamy obszar uprawy PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i obszar upraw w gospodarstwach chłopskich, obsługiwanych przez SOM, otrzymamy ogółem około 6 milionów ha użytków rolnych obsługiwanych przez socjalistyczne ośrodki.

Wszystkie nasze osiągnięcia zdobyte zostały w ostrej walce z sabotażem kulackim. Była ona szczególnie napięta w czasie wiosennej i jesiennej akcji siewnej oraz polskiej żniw i omlotów. W czasie omlotów kulacy usiłowali poderwać państwowy skip zboża; psuli i demontowali młocarnie własne, a gdzie się udało to i SOM-ske. Walka z kulackim sabotażem przy omlotach była wspaniałą mobilizacją małych i średniorolnych chłopów do wielkiej i ważnej kampanii skupu piodów rolnych.

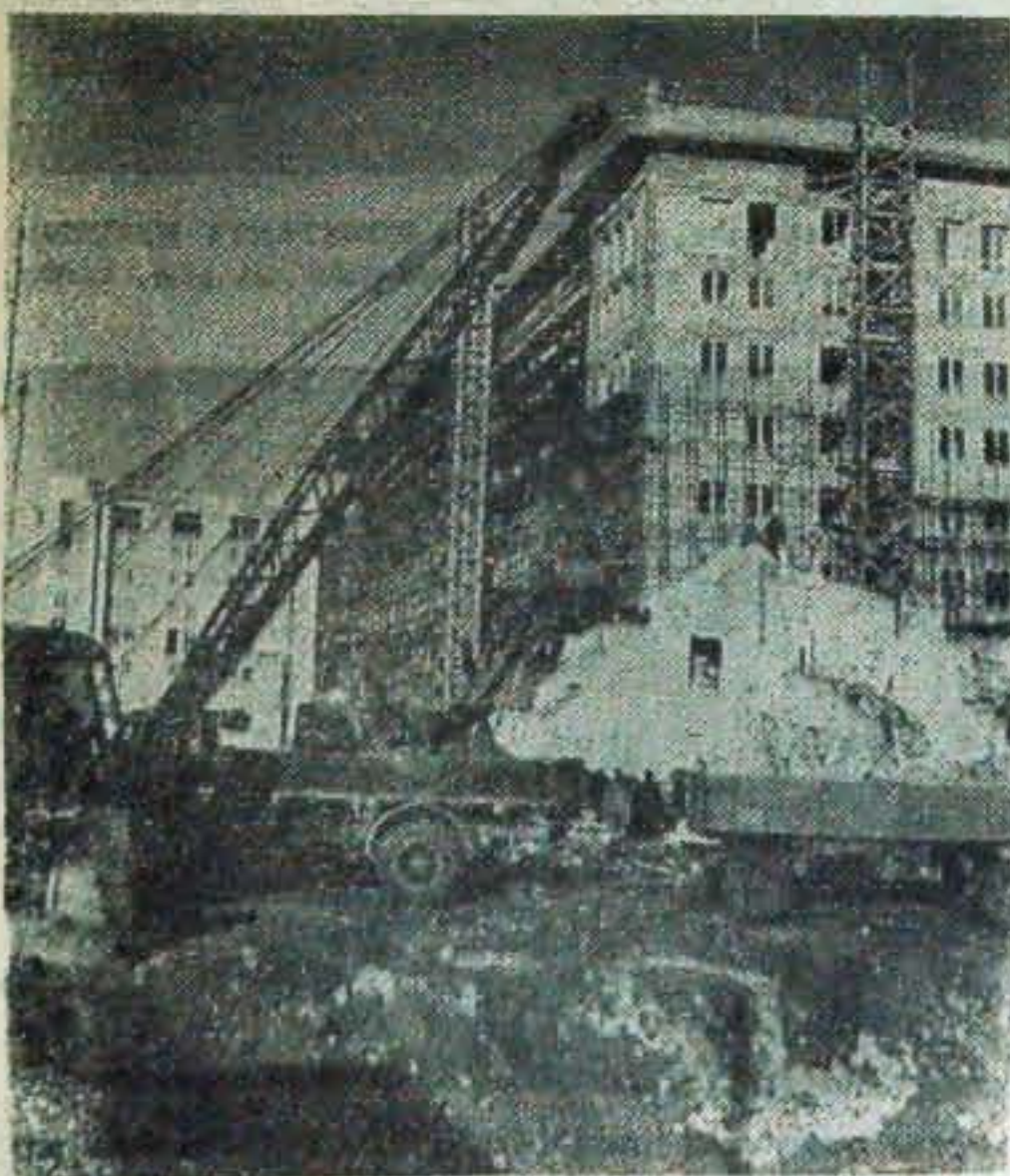
Dużą rolę odegrała reorganizacja Rad Narodowych i walka o usprawnienie ich pracy. Rady Narodowe stały się podległymi wydziałami interesów ludzi pracy, włączyły się bojowo do walki klasowej. Podniosły one swój autorytet — jako organ władzy ludowej, co znalazł wyraz w roli jaką Rady Narodowe odegrały w kampanii skupu i w wykonywaniu innych poważnych zadań gospodarczych, administracyjnych i politycznych.

Setki tysięcy chłopów małych i średniorolnych pod kierownictwem delegowanych przez partię pełnomocników spośród robotników fabrycznych zniweczyło kulackie próby zaostrenia naszych trudności, rozpętania spekulacji i poderwania sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Przejęte głęboką miłością do ojczyzny do państwa ludowego, mas chłopskie przeprowadziły od przewodem partii walkę realizację planu skupu, o inne wykonanie wszelkich obowiązków wobec państwa i klasy robotniczej, włączyły się całym sercem do narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.

Dzięki temu wkroczyliśmy w nowy rok siewny i skutecznie będziemy pokonywali w 3-cim roku planu 6-letniego przeszkodę i drogę do zbudowania Polski Socjalistycznej.

F. Ś.



Marszałkowska Dzielnica Maszynowa. Błoki MDM-u po stronie parzystej na odcinku między Placem Zbawiciela.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński



# Chłopi ze spółdzielni produkcyjnej w Czyżach zmienili swoje życie

Jeszcze dwa lata temu wsiel Czyże nie było różnicy między gromadą a wieśmi. Białostockim. W długie wieczory zimowe chłopcy malowali i średnio rolni siedząc przy niskim świetle lampy naftowej zainstalowali się jak zmienić życie na wsi, aby raz na zawsze pozbyć się wyzysku, nędzy i ciemnoty. Przyszła im z pomocą organizacja partyjna. Jesienią 1949 r. na zebraniu gromadzkim postanowiono założyć Rolniczą Spółdzielnię Wytwórczą. Do spółdzielni zgłosiło się 35 członków. Na przewodniczącego wybrano młodego chłopca, Piotra Tychoniuka. Początki

tytułem zaliczki za każdą wypracowaną dnie obrachunkową 4 kg pszenicy, 7 kg żyta i 10 kg siana.

Mikołaj Romanuk wyrobił 200 dnie obrachunkowych i otrzymał 800 kg pszenicy i 1500 kg żyta. Jan Koplejczyk 814 kg pszenicy i 1400 kg żyta. Michał Tomaniuk 1700 kg pszenicy i 2800 kg żyta. Kuzma Czopuk 1150 kg pszenicy i 1400 kg żyta itd. Najwięcej wyrobił Sergiusz Bilukiewicz. Ma on 400 dnie obrachunkowych. Otrzymał 16 q pszenicy i 26 q żyta.

— Dziś u nas, już nikt nie wierzy w plotki — mówi Jan Koplejczyk. — Kiedy zapisywałem się do spółdzielni, straszono nas, że pomrzemy z głodu. A my co roku uzyskujemy lepsze plony i lepiej żyjemy. Ja w tym roku tyle otrzymałem ziarna, że wystarczy nie tylko na życie, ale jeszcze będę mógł ukarmić ze 2 tuczniki dla państwa. Ja na swoim nigdy nie miałem na czysto 8 metrów pszenicy i 14 metrów żyta, a dziś mam, zadowolony z życia. Kiedyś byłem wędrownym chłopcem, miałbym jeszcze więcej.

## Gospodarka zespołowa zdobywa uznanie wśród niezrzeszonych

— A mnie to że spółdzielnia już nikt nie wygani — powiedział Bazył Kirylik. — Ja teraz przekonane się, co daje praca zespołowa. Kiedy pobierałem zaliczki i wzięliśmy do domu, niezrzeszeni sąsiedzi patrzyli zazdrośnie na nasze zarobki. Myślę, że wielu z nich do nas przyjdzie.

— Sprawiedliwe obliczenie i wypłacanie zaliczek — mówi członek zarządu spółdzielni Romanuk — zmobilizowało do pracy wszystkich człon-

ków spółdzielni. Dziś — nie potrzebujemy chodzić po domach i prosić członków do pracy. Jak było to jeszcze przed rokiem. Członkowie sami przychodzą do biura, gdzie otrzymują zlecenia do pracy.

Z każdym dniem wzrasta świadomość polityczna, wzrasta wydajność pracy. Pracujemy dla siebie i dlatego musimy dobrze pracować.

Zwiedzamy obejście. Członek zarządu Romanuk z dumą pokazuje dwuletni dorobek spółdzielni. Z daleka widzimy piękną nowowytwórczą na oborę krytą dachówką. Wewnątrz kilkanaście koni, 2 buhaje, 8 krów, ponad 30 sztuk świń. Obok rozpoczęto budowę dużej stodoły. Nieco dalej nowa kuźnia wybudowana sposobem gospodarczym, młyn gospodarczy i gremplarnia wełny. To początek spółdzielczego przemysłu. Własna jetoniarnia pozwala na taniej produkcję pułstaków.

— A tu budujemy nasz dom ludowy — Romanuk wskazuje na rozpoczęty budynek stojący niedaleko biura zarządu. — W nim znajdzie pomieszczenie kino, które dziś korzysta z gościnny w szkole. Będziemy mieli salę zebrań i piękną świetlicę.

— Jak widzicie towarzyszu — mówi dalej Romanuk — wiele wybudowaliśmy, ale z każdym dniem odczuwamy nowe braki. Rosną nasze potrzeby. W roku przyszłym planujemy wybudowanie chlewni, a może nawet i jeszcze jednej obory. Ta, którą mamy, robi się ciasna. Przybywają nowi członkowie. Przybyło już 2 członków w grudniu. Spodziewamy się, że będzie ich jeszcze więcej.

## Wzrastają plony i powiększa się hodowla

Spółdzielnia produkcyjna w Czyżach, nie tylko przodu-

je w gospodarowaniu, ale również w wykonywaniu zobowiązań wobec państwa. Sprzedano zamlast 11 ton — 16 ton ziarna. Za patriotyczną postawę spółdzielców Woj. Rada Narodowa w Białymstoku wyróżniła spółdzielnię dyplomem uznania. Zakontraktowano również na I kwartał 1952 r. 10 sztuk tuczników.

Chłopi niezrzeszeni zazdrośnie spoglądają na coraz lepiej żyjących członków spółdzielni, wielu z nich już dziś mogło by przyjechać do spółdzielni. Sami się krepują po sobie o przyjęcie, a zarząd spółdzielni i organizacja partyjna w tym kierunku nie dotychczas nie robią. A szkoda. Rolnicza Spółdzielnia Wytwórcza w Czyżach ma wszystkie ku temu warunki, by stać się jedną z przodujących spółdzielni w województwie białostockim.

M. Borowik



Na zdjęciu: Nadzieja Iwanuk z gromady Czyże grempluje wełnę w spółdzielczej gremplarni.



Na zdjęciu: Fragment obory spółdzielczej w Czyżach.

# Wzrasta dobrobyt radzieckich chłopów-kołchoźników

(Korespondencja z Leningradu)

— Dzięki przyjaźni i współpracy z Związkiem Radzieckim otrzymujemy nie tylko nowoczesne maszyny i pomoc techniczną. Mamy możliwość korzystania z bogatych doświadczeń i nauki radzieckiej. Co roku na wyższe studia do ZSRR wyjeżdża wiele młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Ze wsi Czeremcha, w pow. bielskim ujeżdża się w Instytucie Elektrotechnicznym im. Lenina w Leningradzie syn młodego chłopca, Dymitr Szatyłowski. Jest on jednocześnie korespondentem „Gazety Białostockiej”.

Poniżej drukujemy list nadany do redakcji przez Szatyłowskiego, w którym pragnie on zapoznać chłopów białostockich z osiągnięciami budownictwa kolchozowego w ZSRR.

W pierwszych dniach listopada w kengisepskim rejonie koło Leningradu była zorganizowana powiatowa wystawa rolnicza, którą zademonstrowała się wzmacniająca się współpraca przodującej nauki radzieckiej z praktyką kolchozowej wytwórczości. Wystawa pokazała tegoroczne osiągnięcia kolchozów i przodowników produkcji rolnej.

Wspaniałe wyglądał w ten dzień listopadowy kengisepski dom kultury, udekorowany plakietami, portretami przodków WKP(b) oraz przodowników pracy. Z ekspozycji wystawy zaznajomiło się tysiące ludzi, z różnych stron kengisepskiego rejonu. W r. 1951 widzieliśmy wie-

cej portretów bohaterów socjalistycznej pracy niż rok temu. Są bohaterki pracy i wśród kobiet jak Anna Charwonien czy dojarka Maria Safranowicz, która za swoją ofiarną pracę została wybrana do Obwodowej Rady w Leningradzie.

Jeszcze niedawno w pierwszych latach kolchozowego budownictwa, chłopcy kengisepskiego rejonu nie przypuszczali, że ich ziemia mogą dawać piękny urodzaj pszenicy, cenne gatunki żyta, owsa, jęczmienia, koksagizu, czy lębnu. Trzy maszyno-tractorowe ośrodki przyniosły bardzo duże zmiany w życiu kengisepskiej wsi: z pomocą traktorów, kombajnów i innych maszyn rolniczych

zostały zmechanizowane najbardziej trudne procesy kolchozowej produkcji. W tym roku trzy maszyno-tractorowe ośrodki kengisepskiego rejonu dokonały w kolchozach od 60 do 90 proc. robót polnych. Traktorowy park wzrósł o jedną trzecią w porównaniu z rokiem 1950. Więcej niż dwa razy zwiększyła się ilość kombajnów, trymerów, kosciarek i maszyn do kopania kartofli. Przy pomocy maszyn zasadono w tym roku 1580 ha kartofli, dzięki czemu skrócono czas pracy przy ich obróbce o dwa i pół raza. W kolchozie im. Mojłowa brigada Wiktora Fiedorowa na gruntach obrabianych przez maszyno-tractorowe ośrodki, zebrała po 18 q grochu, po 20 q żyta z ha. Dzięki mechanizacji w kolchozie „Krasnaja Zwiezda” kolchoźnicy otrzymali — po 300 m kapusty i po 285 m marchwi z 1 ha.

Ostatnio baczna uwaga zwracają chłopcy i osyjscy na mechanizację skomplikowanych procesów przy hodowli bydła. 24 obory są wyposażone w 1500 automatycznych poidel. W 5 oborach zostały założone mechaniczne przenośniki nawozu, każdy z nich zastępuje w pracy 47 ludzi.

W 15 kolchozach obory są zelektryfikowane i bardzo dużo robót wykonują elektromotory. W kolchozach „Krasnaja Zwiezda”, „Wydwieniec” i im. Lenina stosowane są elektryczne maszyny do dojenia krów. Dojarka Maria Safranowa z kolchozu „Krasnaja Zwiezda” od każdej z 12 krów, które obsługuje, otrzymała średnio po 2777 l mleka przez 10 miesięcy t.j. ponad 9 l mleka dziennie od każdej krowy. Są krowy, które dają ponad 20 litrów mleka dziennie, o czym świadczą wykazy udojów. Warto przy tym zaznaczyć, że w leningradzkim obwodzie zima, chociaż nie jest surowa, przeciąga się prawie do maja tak, że bydło wychodzi na pastwiska dosyć późno.

Swiniarka z kolchozu im. Lenina, Katarzyna Pietrowa od każdej z 13 maclor otrzymała średnio 14—15 prosiąt. Już w listopadzie specjaliści agrotechnicy, kolchoźnicy i mechanicy z MTS przygotowywali plany do wło sennych siewów. Wierzą, że zdołają przez kolchoźników radzieckich doświadczenia pomocą w 1952 r. osiągnąć jeszcze lepszy urodzaj, zwiększyć stopień gospodarczego rozwoju i podnieść jeszcze wyżej materialny i kulturalny poziom ludności wiejskiej.

Dymitr Szatyłowski  
Leningrad — w grudniu 1951 r.



Na zdjęciu: Kuzma Czopuk magazynier spółdzielni produkcyjnej w Czyżach w powiecie bielskim wyjada zaliczkę Janowi Koplejczykowi — 814 kg pszenicy i 1400 kg żyta.

pracy zespołowej nie były łatwe. Spółdzielcy napotykali na wiele trudności ze strony bogaczy wiejskich, którzy wrogą propagandą chcieli zahamować i nie dopuścić do powstania spółdzielni.

## Przekonali się sami że w spółdzielni lepiej

Już pierwszy rok zespołowego gospodarowania upewnił członków, że praca kolektywna daje lepsze wyniki niż praca w pojedynkę. Zastane wspólnie pierwsze zboże jare, przyniosło wysokie plony. Dniówka obrachunkowa w r. 1950 wynosiła 15 zł. Wybudowano oborę na 50 sztuk inwentarza. Rozpoczęto budowę młyna i domu ludowego.

W drugim roku gospodarowania, spółdzielcy przystępując do obliczenia dochodu rocznego, radośnie patrzyli w przyszłość. W biurze spółdzielni można obejrzeć listy wypłat, które stwierdzają, że członkowie spółdzielni otrzymali



Na zdjęciu: Swiniarka Nadzieja Kindziuk, oborowy Mikołaj Pawluczek i magazynier Kuzma Czopuk członkowie spółdzielni produkcyjnej w Czyżach cieszą się z licznego przychodku.

# Jak białostockie zakłady wygrały bitwę o roczny plan produkcji

ządu do wykonywania procesów operatywnych. Zastosowanie tego przyrzędu da 3.000 zł oszczędności. Tow. Rosiewicz jest autorem 17 wniosków racjonalizatorskich.

19. VI — Fabryka wykonała plan produkcyjny i kwartału na 11 dni przed terminem. Załoga zadeklarowała 4.089 roboczodniów o łącznej wartości 85.400 zł, subskrybując Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich.

30. VI — Fabryka wykonała w 108 proc. półroczny plan produkcyjny.

15. VII — ZMP-owcy Fabryki otrzymali Przechodni Proporzec Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

22. VII — Zobowiązania produkcyjne dla uczczenia 7-lecia Polski Ludowej przyznosły 71 tys. zł oszczędności.

30. IX — Nagrodzono 54 przodowników pracy III etapu współwzrostu. Wśród zwycięzców wysługu pracy znajdują się: Jerzy Plawski, Wanda Swierzbńska, Józef Niewiński, Karol Leszczewski, Czesław Roszkowski, Romualda Kosacka, Wincenty Krynicki, Stanisław Siemieniuk i Julian Koziołkiewicz — wyrabiający od 200 do 300 proc. normy.

1. X — Do Komisji Racjonalizacji Pracy wpłynął wniosek tow. Wincentego Mosieja, polegający na zastosowaniu przyrzędu do wykonywania procesów operatywnych. Wprowadzenie do produkcji tego przyrzędu przyniosło 6.400 zł oszczędności rocznej.

11. X — Zobowiązania załogi dla uczczenia 34 rocznicy Rewolucji Październikowej daly 189 tys. zł oszczędności.

22. XI — Wyremontowano sposobem gospodarczym nowoczesną łaźnię dla robotników.

28. XI — Do Komisji Racjonalizacji Pracy wpłynął wniosek tow. Antoniego Białousa — zastosowania suwnicy ręcznej na odlewni. Realizacja tego projektu da 20.700 zł oszczędności.

14. XII — Na wniosek organizacji partyjnej postanowiono przyspieszyć realizację rocznego planu produkcyjnego do dnia 21 grudnia, 72 rocznicy urodzin tow. Stalina.

18. XII — Wszystkie zobowiązania zostały pobitłe. Roczny plan produkcyjny wykonano na 13 dni przed ustalonym terminem.

29. XII — Na dwa dni przed terminem wykonano grudniowy plan produkcyjny.

31. XII — O godz. 15 wykonano roczny plan produkcyjny w 104 procentach! (c)

Białostocka huta szkła jest jednym z zakładów województwa, które przedterminowo zakończyły roczne plany produkcyjne i pracują już na pozeret 3-ego roku planu 6-letniego.

31. I — Huta szkła wykonała miesięczny plan produkcyjny w 107,9 proc. W dniu 28 lutego huta wykonała miesięczny plan produkcyjny w 109,8 proc.

8. III — w Międzynarodowym dniu Kobiet premiiowano kobiety wyróżniające się w pracy zawodowej i społecznej: Jadwigę Strugańska, Emilię Kurowald, Bronisławę Epaot, Stanisławę Krasowską, Marię Pańkowską i Eugenię Stefanuk.

31. III — załoga huty szkła podejmuje zobowiązanie produkcyjne dla uczczenia Święta 1 Majowego. Zobowiązano się wykonać miesięczny plan produkcyjny o 3 dni przed terminem oraz wykonać produkcję dodatkową wartości 21054 zł.

31. III — miesięczny plan produkcyjny wykonano w 112 proc.

27. IV — załoga wykonała zobowiązania Majowe o wartości 23738 zł.

30. IV — wykonano miesięczny plan produkcyjny w 108 proc.

1. V — odznaczono odznakami przodowników pracy: Zinaidę Miroszczuk, Mikołaja Czudzinowicza, Jana Drzewoskiego i Grzegorza Rozumiejewa.

31. V — miesięczny plan produkcyjny wykonano w 106,8 proc.

22. VII — premiiowano za wzorową i długoletnią pracę: Feliksa Wojdaka, Leona Czudzinowicza, Alfreda Granickiego, Józefa Kadyszewskiego, Arkadiusza Czudzinowicza, Władysława Duchnowskiego, Franciszka Ziemiaka i Genowefę Witkowską.

18. X — załoga huty szkła podjęła zobowiązanie ku czel 34 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji. Wartość zobowiązania wynosiła 2460 zł.

31. X — wykonano miesięczny plan produkcyjny w 102,7 proc. oraz zobowiązanie październikowe o wartości 6610 zł.

10. XII — załoga huty szkła podjęła zobowiązanie ku czel 72 rocznicy urodzin tow. Stalina. Zobowiązano się wykonać do końca grudnia: butelek litrowych o 30 szt. więcej niż przewiduje dzienna norma, butelek 1/2 litra o 40 sztuk więcej, a 1/4 o 50 sztuk więcej.

17. XII huta szkła na 14 dni przed terminem wykonała roczny plan produkcyjny w 100 proc.

(ep)

1. III — Na apel brygad odlewni 45 proc. załogi Fabryki Przyrzędów i Uchwytów przystąpiło do indywidualnego współwzrostu w pracy.

5. III — Wybrano nowy zarząd Rady Zakładowej.

8. III — W Międzynarodowym dniu Kobiet 14 pracownic nagrodzono premiami pieniężnymi, książkami i dyplomami za wybitne zasługi w pracy społecznej i zawodowej.

20. III — Fabryka wykonała kwartałny plan produkcyjny na 11 dni przed terminem.

22. III — Na masowej podjęto zobowiązania dla uczczenia Święta Pracy — 1 Maja, które miały przynieść 24.428 zł oszczędności.

1. V — Dyrektor FP i U tow. Kajdanowski udekorował w imieniu Centralnego Zarządu Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi odznaką Przewodnika Pracy wybitnego zwycięzcę współwzrostu w pracy — formiarza Wincentego Kryneckiego.

12. V — Zobowiązania 1 Majowe daly 62.285 zł oszczędności.

15. V — Załoga, dla uczczenia Plebiscytu Pokoju, zobowiązując się zwiększyć wydajność — przeciętnie o 3 proc.

26. V — Do Komisji Racjonalizacji Pracy wpłynął projekt tow. Romualda Kosiewicza — zastosowania przy-



# NASI KORESPONDENCI PISZA

## Wczoraj i dziś wsi białostockiej

Zle działo się na wsi polskiej za „sławnych” rządów sanacyjnych, ale szczególnie źle wyglądało życie wsi białostockiej. Ciemnota i zacofanie były synonimami białostockiego chłopca na każdym odcinku życia gospodarczego, społeczno-politycznego i kulturalno-oświatowego.

Szkolnictwo, zwłaszcza podstawowe, a przeznaczane dla najszerszych mas ludności chłopskiej było zaniedbane. Szczególnie piętno na oświacie położyła reforma „szkolna” braci Jędrzejewiczów. Sieć szkół podstawowych nie odpowiadała potrzebom wsi, bo w wielu nawet dużych gromadach szkół tych nie było, a oibrzymia większość istniejących stanowiły jednoklasówki, gdzie choćby najzdolniejsze dziecko musiało po dwa i trzy lata uczęszczać do jednej klasy, bo obowiązek szkolny trwał do 14 roku życia, a klas w takiej szkole było najwyżej cztery. Nie też dziwnego, że szerzył się analfabetyzm, a wiele młodzieży w wieku poborowym stawało się powtórnymi analfabetami, tj. takimi, co zdążyli zapomnieć tego, czego się w sanacyjnej szkole nauczyli.

Podobnie było i w innych dziedzinach życia. Kino, radio, światło elektryczne, a na wsi książka i gazety były gośćmi rzadko spotykanymi na wsi. Nie lepiej było, jeśli chodzi o warunki materialne. Wsi białostocka była bowiem wsią drewnianą sochy, sierpa, a chłopci dzielili na cztery części zapalki. Często hubka i krzesło zastępowały zapalki, łuczywo, naftę, buty, łapcie itp. itp.

Nowe, lepsze życie zawitało na wsi dopiero po wywołaniu reformy rolnej skończył się na Białostocczyźnie podobnie

jak w całej Polsce chłopski głód ziemi. Znaczna ilość chłopów, stanowiących za sanacji zbędne ręce na wsi, znalazła pracę w odbudowującym się szybko przemyśle. Młodzież polska poszła do szkół, których liczba wzrosła dwukrotnie, a jeśli chodzi o szkoły średnie i wyższe, nawet kilkakrotnie. Stopa życia wsi chłopca poczęła z dnia na dzień podnosić się. Coraz szybciej znikały ze wsi stępy i sochy, a na ich miejsce zjawyły się traktory i snoopowazalki.

O przemianach na wsi białostockiej piszą wiele nas czytelnicy i korespondenci. Oto co pisze Mikołaj Karpiuk z Kuraszewa w powiecie bielskim:

„Wies Kuraszewo leży 15 km od siedziby powiatu, a 10 km od gminy. Do r. 1939 nigdy w Kuraszewie nie czytały gazety i nie widział, co to jest radio. Gdy były dłuższe deszcze, mówiono, że to radio ściga, a jeśli była suza, to też było winne radio. Obecnie jest w naszej wsi kilkunastu prenumeratorów gazet, nie ma ani jednego analfabety, pracuje tu koło ZMP i ZSch. Z każdym dniem widzimy jaśniej i szerzej, a przed młodzieżą wszystkie szkoły stoją otworem.”

„We wsi Szostakowo — pisze korespondent Aleksander Romanuk, — chłopci dopiero teraz poznali, że żyją. Gdy za czasów sanacyjnych luksusem była lampa naftowa, lub świeca, to obecnie w każdej chacie świecą żarówki elektryczne. Sanacja nie chciała dać nam szkoły i dzieci musiły w mróz i zawięte wędrować po kilka kilometrów do szkoły i to w łopach lipowych, bo na buty rzadko kogo było stać, a dziś mamy szkoły i bibliotekę we wsi. I widzą nie tylko młodych, ale i starych słych chłopów jak

sobie wleczerami przy jasnym elektrycznym świetle książki czytają.

A oświata i książka poprawiła mocno nasze życie.

W 1950 r. zorganizowaliśmy u siebie spółdzielnię produkcyjną. Wspólna praca w spółdzielni daje nam większe dochody. Każdy członek spółdzielni w tym roku zarobił najmniej 40 kwintali kartofli, po 8 kwintali pszenicy i po 15 kwintali żyta. Mamy również swój młyn elektryczny, który uruchomiliśmy wspólnymi siłami 21 grudnia. Nam jest już dobrze, mówią starzy, ale dla młodych to napewno będzie jeszcze lepiej.”

„Świeciłka w Klejnkach była przed wojną karczma, gdzie chłop przepijał resztki jakiego mu pozostał sekwestrator i spekulant — pisze Teodor Jakoniuk. — A byli oni tu częstymi gośćmi, jak i granatowi policjanci, bo wiesz leży tu przy szosie z Bielska do Narwi. 75 proc. dorosłych w Klejnkach to byli analfabeci, a książka lub gazeta to tu i z latarnią nikt by nie znalazł.

Dziśujemy, zupełnie inaczej. Mamy we wsi 7-klasową szkołę podstawową, bibliotekę i świetlicę. W szkole uczy się przeszło 200 dzieci. Mamy radio, trzy razy w

miesiącu odwiedza nas kino objazdowe, przez klejnicką agencję pocztową przechodzi 600 gazet i czasopism. Analfabeci znikli zupełnie i w każdej chacie widzi się książkę i gazety. A będzie ich jeszcze więcej, bo roboty instalacyjne już zostały zakończone i w najbliższych dniach zabłyśnie w naszych chatach żarówka elektryczna, w ślad za którą przyjdzie więcej gazet i książek.”

Wsie Klejnik, Szostakowo, czy Kuraszewo nie są w naszym województwie wyjątkami. Wszędzie dociera już książka i gazeta, nie ma wsi bez radia, nie ma wsi, gdzie by jedyna, dostępną chłopcu rozrywką była karczma. Tyśiące bibliotek i punktów bibliotecznych, świetlic, zespołów artystycznych, kół ZMP i ZSch, organizacji partyjnych wywierają przemożny wpływ na świadomość chłopca. Pod kierownictwem partii chłop coraz bardziej rozumie i docenia zdobycze kulturalne i oświatowe, co raz bardziej włącza się aktywnie do życia gospodarczego kraju. Białostocczyzna przestała być sanacyjną Polską „B”, a coraz bardziej i coraz aktywniej staje się współbudowniczym lepszego jutra.

H. Matejczyk

### Wszędzie otwarta dla młodzieży droga

Gromada Górne w gm. Hajnówka należała przed wojną do najbardziej zacofanych wsi Białostocczyzny. Ani jedno dziecko z tej wsi nie uczęszczało do szkoły średniej i ani jedna gazeta tu nie docierała. Wiesz pogrążona była w analfabetyzm i ciemność.

Dopiero w Polsce Ludowej życie gromady Górne zmieniło się na lepsze. W r. 1949 gromada została zradionizowana i od roku nie ma tu już ani jednego analfabety. Młodzież ruszyła masowo do szkół. I tak Michał Moroz, sierota, który przed wojną był pastuchem, dziś po przeszkoleniu na kursie SPPW w Siemianowicach jest młodzieżowym przodownikiem w kopalni węgla. Zarabia on około tysiąca złotych miesięcznie, jest dumny i zadowolony ze swej pracy. Synowie średniorolnego chłopca Głusza są nauczycielami: Anatol w gromadzie Kołty, a Piotr w Nowosadach. Bazyli Nowik jest oficjorem w ludowym Wojsku Polskim, Jan Dantyszewski pracuje w Warszawie jako technik.

Młodzież pozostała we wsi, też nie próżnuje. Dokształca

się w domu, bo gazet, czasopism i książek w Polsce Ludowej nie brakuje.

M. Plewa  
Górne

### Przodujący hodowca

Czesław Milewski ze wsi Cibory - Witki w gminie Zawady (pow. Łomża) dostarczył w dniu 21 bm. na spój do GS-u w Zawadach tucznika wagi 418 kg.

Ogromny tucznik wzbudził zainteresowanie wśród okolicznych chłopów. Wyrażali oni swoje uznanie przodującemu hodowcy.

(Lech)

### Orki zimowe

Gromada Trywieża w gminie Hajnówka wskutek długo trwałej suszy późno przystąpiła do orki zimowych. Mimo to, dzięki aktywnej postawie chłopów orki zostały przed paru dniami zakończone i mrozy chwyciły już zaoraną rolę. W wyniku szeroko zastosowanej pomocy sąsiedzkiej ziemia jest zaorana i napewno wyda latem wyższe plony.

M. Chłimionuk

### Rozmowy z czytelnikami

## O autorze, krewkim weterynarzu i maleńkim ale...

Nikt by nie przypuszczał, że znany, współczesny pisarz i wybitny działacz obozu pokoju Ila Erenburg może stać się przyczyną zajadłej dysputy i to nie tyle, jeśli chodzi o jego twórczość literacką, a o to jakiej on jest narodowości. Spór taki rozgorzał wśród uczniów jednej ze szkół średnich w Olecku. Kolega Stanisław Wróblewski twierdził, że Erenburg jest Polakiem a jego przeciwnicy — że jest obywatelem radzieckim.

Przyznam się szczerze, że dopiero pewien sноп światła rzuciło mi zdanie o Erenburgu, jako twórcy pieśni „Gdy naród do boju.” Wtedy zrozumiałem, że chodzi tu o dwóch pisarzy — Iłję Erenburga autora „Burzy”, „Upadku Paryża” i wielu innych powieści i o Gustawa Ehrenberga, pisarza „Pola-ka. Ila Erenburg jak już wspominałem jest współczesnym pisarzem radzieckim, zaś Gustaw Ehrenberg urodził się w 1814 roku, studiował w Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. Za działalność rewolucyjną został zesłany w 1840 r. na Sybir, skąd powrócił w 1858 r. Pracował jako bibliote-

karz w Bibliotece Zamojskiej w Warszawie. Przez pewien czas był redaktorem „Gazety Polskiej” i współpracownikiem „Gazety Warszawskiej”. Dokonał przekładów: „Szejkira „Sen nocy letniej” i „Danteego „Nowe życie”. Z prac oryginalnych napisał „Dziwki mino-nych lat.” i „Wykład bajek Krasickiego.” Z innych prac Ehrenberga najbardziej znanymi są pieśni „Gdy naród do boju” i „Hej tam w karczmie za stołem”. Zmarł w Krakowie w 1895 r.

### Jeszcze jeden spór

Chyba spór oleckich młocników literatury należy uważać za definitywnie roztrygnięty. Gorzej, jeśli chodzi o spór, zakrawający również w pewnym stopniu na spór autor-ki, jaki wynikł między lekarzem weterynarii w Goldapi, Kazimierzem Momowiczem, a pracownikami lecznicy zwierząt Ligii Siemianuk i Wandą Jabłonską. Spór ten jest znacznie trudniejszy do roztrygnięcia, chociaż nie chodzi tu przecież o pisarzy.

Mianowicie w Nr. 33 „Gaze-

## U progu Nowego Roku

Dużym przeżyciem dla mnie okazało się powstanie gazety wojewódzkiej. Już w sierpniu, w okresie prac organizacyjnych przygotowawczych do wydawania „Gazety Białostockiej”, organu KW PZPR poczęły do redakcji nadchodzić listy od przyszłych czytelników i korespondentów robotniczych i chłopskich. Redakcja otrzymywała początkowo przeciętnie 10 listów dziennie, co świadczyło o dużym zainteresowaniu mieszkańców województwa nowopowstałym piśmie.

W dniu 1 września, w dniu ukazania się pierwszego numeru „Gazety Białostockiej” rodzina korespondentów robotniczych i chłopskich liczyła 57 osób. Korespondenci od pierwszego numeru gazety aktywnie włączyli się do walki o realizację państwowych planów gospodarczych. Stali się organizatorami szerokich mas ludu pracującego w walce o lepsze jutro, w walce o budowę fundamentów socjalizmu w Polsce.

„Gazeta Białostocka” od pierwszego dnia swego istnienia wypowiadała nieubłagana walkę kumotrom, biurokratom, marnotrawcom, plotkarzom i wszelkiego rodzaju szkodnikom gospodarczym. W walce tej aktywny udział wzięli korespondenci i czytelnicy, demaskując i piętnując na każdym kroku wroga klasowego i to z pozytywnymi

skutkami, czego odzwierciedleniem jest codzienna rubryka „Śladem listów i artykułów”.

Ze droga gazety jest słuszną, najlepiej świadczą rosnące z dnia na dzień szeregi korespondentów robotniczych i chłopskich. Z 57, we wrześniu liczba korespondentów piszących do redakcji przynajmniej jeden list w tygodniu wzrosła do 317, liczba listów przychodzących do redakcji wzrosła z 10 dziennie we wrześniu do 70 — 80 w grudniu. Około 4000 listów, które redakcja otrzymywała w ciągu czterech miesięcy swego istnienia, najlepiej świadczy, jak bardzo była potrzebna tego rodzaju gazeta w naszym województwie. A liczba listów stale zdradza tendencję wzrostu i były już dni, w których poczta przyniosła 117 listów.

Stojąc u progu drugiego roku wydawnictwa gazety, redakcja wspólnie ze wszystkimi korespondentami i czytelnikami będzie jeszcze usilniej zwalczać wroga klasowego i przejawy jego działalności. Szeregi naszych korespondentów rosną, a coraz liczniej powstające koła i kluby korespondentów, świadczą, że ten ruch, choć jeszcze bardzo młody, staje się coraz bardziej świadomym i zorganizowanym. „Gazeta Białostocka” staje się coraz bardziej gazetą całej klasy robotniczej i pracującego chłopstwa naszego województwa. (hm)

## Meldunki korespondentów o przebiegu realizacji zadań wsi

Dzięki patriotycznej postawie takich chłopów z Nowoberezowa (gm. Hajnówka), jak soltys Sergiusz Owłasiuk, Michał Szwed, Sergiusz Moroz, Grzegorz Biryko i inni, którzy zrealizowali swe zobowiązania z dużą nadwyżką, gromada Nowoberezowo wykonała w 100 proc. plany skupu zboża i kontraktacji tuczników.

J. Kobylko  
Nowoberezowo

Mimo, że powiat suwalski w planowym skupie zboża należy do przodujących, są tu jeszcze gromady, które planu skupu zboża nie wykonały. Do takich gromad należy Dębowa w gminie Sejny. Gromada ta wykonała

plan skupu zboża w niespełna 80 proc., podatek gruntowy cośkolwiek ponad 80 proc., a tylko SFOR spłaciła w 100 proc.

Hamują wykonanie gromadzkiego planu zboża w Dębowej tacy, jak Bronisław Tarasiewicz, który choć uczęszcza do Liceum Rolniczym koło Gdańska i korzysta tam ona z internatu, nie spiesz się jednak ze sprzedażem zboża państwu. A takich panów Tarasiewiczów jest w Dębowej kilku i chłopcy żądają od Prezydium PRN surowej kary na „ogoniarzy” co to jak chomiki kryją zboże po dziurach.

E. Anuszkiewicz  
Suwałki

## Korespondenci werbują nowych prenumeratorów

Tow. Ryszard Pierzchała, pracownik białostockiej Ekspozytury Centrali Krajowych Surowców Włókienniczych rozwinął dużą propagandę czytelnictwa „Gazety Białostockiej”. W wyniku zwiększył wśród kolegów liczbę prenumeratorów w grudniu o 6 osób i na styczeń o 7 osób.

Korespondent z Gródka-pow. Białystok. P. Kondru-

sik pracując nad rozszerzeniem czytelnictwa „Gazety Białostockiej” w miejscowej Szkole Ogólnokształcącej, zorganizował codzienne wspólne czytanie gazety przez uczniów starszych klas. W wyniku tej akcji zwerbował on 63 nowych prenumeratorów gazety. Obecnie uczniowie szkoły prenumerują 219 egzemplarzy rozmaitych gazet i czasopism.

## Z pracy Ligi Przyjaciół Żołnierza

W Augustowie jest wiele dobrze pracujących kół LPZ. Jednym z kół, którego systematyczna praca może być wzorem dla innych ogniw ligi jest koło przy Państwowym Zarządzie Wodnym. Koło to powstało w początkach roku 1951, już wówczas liczyło kilkadziesiąt członków. Przeszło koła, ob. Józef Janowicz potrafił odpowiednio podzielić pracę pomiędzy wszystkich członków zarządu, sam zaś zajął się sprawą najważniejszą — zorganizowaniem szkolenia. Prace

przygotowawczą rozpoczął od wytypowania instruktorów szkoleniowych. Piotr Wawurko i Marian Haraburda, rezerwiści ludowego Wojska Polskiego chętnie zgodzili się prowadzić szkolenie podstawowe i techniczno - wojskowe LPZ.

W ciągu trzech tygodni od założenia koła zostały wykonane wszystkie trudności związane z przygotowaniem szkolenia i od marca członkowie koła przy Państwowym Zarządzie Wodnym rozpoczęli regularne szkolenie. Liczna frekwencja na zajęciach jest w dużej mierze zasługą Mariana Haraburdy, który swoimi wykładami potrafił zainteresować słuchaczy.

Marian Haraburda wystąpił również z p. lekiem zorganizowania przy kole kursu motoryzacyjnego. Wykładowcy szkolenia podstawowego Piotr Wawurko i Krzewski znający się doskonale na zagadnieniach motoryzacji, zgodzili się prowadzić kurs szoferki. Na kurs zgłosiło się 46 członków LPZ.

Kurs rozpoczął się 22 października 1951 r. i trwać będzie do 15 stycznia 1952 roku. Wykłady odbywały się regularnie w godzinach wieczornych dwa razy w tygodniu po trzy godziny.

„Bardzo hym chciała — mówi kol. Regina Barczyk, przewodnicząca kursu — nabyte na kursie wiadomości teoretyczne sprawdzić przy kierownicy samochodu. Z niecierpliwością czekam, kiedy rozpocznie się jazda”.

Nie jest to tylko życzeniem kol. Barczyk, ale wszystkich uczestników kursu.

Dużą pomoc w prowadzeniu kursu okazał Zarząd Powiatowy Ligi Przyjaciół Żołnierza, przydzielając dla kursu niezbędny sprzęt.

R. Potapowicz  
Augustów

## W Narewce



Kulskowski — Wiedzie, że od października nie ma w Narewce soli. Ale już niedługo skończy się nasza bieda, bo od stycznia GS będzie wydawał kartki na sól. Chyba już styszeliście o tym?

Narewicz — Nie. O kartkach na sól nie styszałem bo to bzdura, ale za to wiem napewno, że będą wydawane kartki na kije bambusowe, którymi będziemy trzepać skórę kierownictwu GS-u. A to chyba jest najpotrzebniejsza. Bo wiedy w GS-ie znajdują się i sól i inne artykuły zawalające magazyny PZOS-u w Bielsku, a których brak w Narewce.

cją Czurakowi, że jest on kumotrem i kulakiem. Wyzyskuje chłopów wypożyczając im młocarnię i motor, za które pobiera zamiast ustawowych 25 zł za godzinę młocki — 25 kg zboża.

Na zebraniach gromadzkich wielu mówi o kontraktacji tuczników chlewnych, ale sam od chwili wyzwolenia Polski nie zakontraktował ani jednej sztuki. Jako członek komitetu sklepowego Czurak tak pokierował sprzedażą cukru, że nie starczyło go tylko dla tych chłopów, co wzywali się ze wszystkich swych obowiązków.

Tyle trzej przeciwnicy Czuraka. Jak się dowiadujemy zarzuty są fałszywe, tylko antygoniści Czuraka zapominają o maleńkim ale... że sami są nie lepsi i wiele zarzutów stawianych Czurakowi dotyczy i ich samych. Dlatego też redakcja nie czuje się na siłach roztrygnięć tego sporu i zwraca się do Prezydium PRN w Bielsku Podlaskim, aby wzięło ono odpowiedzialność konsekwencje w stosunku do wszystkich czterech uczestników „sporu”. (hm)



Z obrad III powiatowej konferencji partyjnej w Białymstoku

Czego uczą doświadczenia kampanii jesiennej

W okresie kampanii jesiennej na wsi trwała wycieczna praca nad wzmocnieniem i rozbudowaniem organizacji partyjnych, nad zacieśnieniem więzi łączącej organizacje partyjne z masami. Białostocka powiatowa organizacja partyjna rosła w kampanii jesiennej i posiadała w niej osiadczenia, wiele nowych osiadczeń w pracy.

stawowa organizacja czy Komitet Gminny pozostawały bez odpowiedzi, instruktorzy przyjeżdżali natomiast tylko „na chwilę”, nie badając wnikliwie sytuacji w kolejkach i tartaku. Tow. Fldziukiewicz wskazywał przy tym na niewłaściwą pracę kierownictwa tartaku.

W referacie tow. Mrozowskiego jest też mowa o złej pracy PZGS-u i GS-ów. I tutaj zapomniano, że GS-y odgrywały niepoślednią rolę w kampanii jesiennej, traktowano spółdzielczość na wsi nieco jak zagadnienie odrębne.

Wzmocnienie tych spółdzielni jest poważnym osiągnięciem, bowiem oddziaływały one na wszystkie wsie indywidualne. Rozpoczęto również likwidację niezdrowych tendencji do nieprzyjmowania nowych członków w spółdzielniach. Organizacja partyjna zajęła się również wnikliwiej PGR-ami, wskazując na ich ogromną rolę, na konieczność wykazywania w praktyce wyższości gospodarki socjalistycznej nad drobnouwarową.

Zlikwidować białe plamy do końca

Konferencja wskazała także na istotne możliwości zlikwidowania białych plam. Wystarczy tu przytoczyć kilka nazwisk matoroznych chłopów, którzy przodowali w kampanii jesiennej: ob. Wasilewski, z dumą mówił zawsze o Polsce Ludowej, która pamięta o niej i dziesięciorgu jej dzieci. Przed wojną mówiono jej, że rodzi żebraków, a teraz została odznaczona, dzieci jej uczy się na koszt państwa. To też Wasilewski z nadwyzką wywiązuje się ze swych obowiązków wobec państwa.

Wzmocnić autorytet Rad Narodowych

Wraz z poprawą składu socjalnego organizacji partyjnych, poprawiał się także skład socjalny rad narodowych. Jednak egzekutywa KP zbyt mało analizowała wzrost składu socjalnego zarówno w szeregach partii jak i rad narodowych. A mimo, że sytuacja znacznie zmieniła się na lepsze, nie została jeszcze do końca umocniona w terenie. W kampanii jesiennej rady narodowe w powiecie białostockim często gubiły się, nie umiały wypracować właściwych metod; zamiast współdziałania z Komitetami gminnymi często stawały się prosiutkami do komitetu.

O jednym jeszcze zapomniano rady narodowe, zapomniała o tym również konferencja powiatowa. Rady narodowe w pow. białostockim niedostatecznie opierały się na biedocie, zbyt mało uwagi zwracały na sprawę przyciągnięcia średniaka i izolowania go od kulackich wpływów. No i trzeba tu jeszcze dodać, że w najgorętszych okresach kampanii jesiennej wiele rad zatraciło związek z masami, zajmując się raczej odgórnym administrowaniem. Dość wspomnieć, że PRN odbyła tylko jedną otwartą sesję w Zabłudowie, a gminne rady nie odbywały w ogóle w 1951 roku sesji otwartych.

Jeżeli, jak mówiliśmy, referat sprawozdawczy samokrytycznie ocenił pracę KP, analizował jego caloroczną pracę na podstawie wytycznych III, IV i V plenum KC, ocenił realizację uchwał II konferencji powiatowej, to dyskusja wskazała też szereg konkretnych braków, które posłużyły nowemu komitetowi jako wskazówki na przyszłość.

Kampania jesienią pokazała niedomagania w naszej pracy. Delegaci przytaczali dziesiątki przykładów na ten temat. Konieczne trzeba było doświadczenia przenieść do każdej podstawowej organizacji partyjnej i dokładnie kontrolować przebieg wykonania uchwał konferencji. (k)

Życzenia robotników zakładu „D” dla załóg zakładów „C” i „E”

My robotnicy i kierownictwo zakładu „D” przesyłamy Wam drodzy towarzysze z zakładów „C” i „E” serdeczne podziękowanie za dostarczoną nam w terminie przedzie wato linowa. Dostarczając nam przedży przyczyniliście się do przedterminowego wykonania przez nasz zakład planu produkcyjnego za rok 1951.

Robotnicy i kierownictwo Zakładu „D”

Głośniki radiowe zainstalowano na ulicach Białegostoku

Referat Kultury Prezydium MRN przygotował dla społeczeństwa Białegostoku miły upominek noworoczny, radiofonizując niektóre ulice naszego miasta. Głośniki radiowe zainstalowane zostały przy Rynku Kościuszki, na bramie prowadzącej do Akademii Merytorycznej, obok Tataru im. Al. Węgierki oraz na Plantach Miejskich: w Alei Róż (rozarium) i przy Pomniku Wdzięczności dla Armii Radzieckiej.

Wykonali roczny plan

Oddział Eksploatacyjny PKP w Białymstoku wykonał roczny plan przewozów w dniu 30 listopada br. Plan przewozów podróży został wykonany w 101,78 proc. przewozów przesyłek w 100,74 proc. załadunku wagonów w 102,84 proc. i plan rewizyjnej naprawy parowozów w 100,2 proc.

CZY ZAPATRZYŁEŚ SIĘ JUŻ W ZDIECIA DO DOWODU OSOBISTEGO?

JEŻELI TEGO JESZCZE NIE ZROBIŁEŚ, POSTARAJ SIĘ WYKONAĆ ZDZIECIA W NAJBLIŻSZYCH DNIACH, BO TERMIN WYDAWANIA DOWODÓW JUŻ SIĘ ZBLIŻA.

Nasz felieton

Nowy Rok p. Aladyny Ozorek

Zaczęło się od „tradycyjnego”, szepcącego „Moja pani, moja pani... no i od... miś... a skończyło się na Nowym Roku.

etkie trzy córki, matka, — kolej przyszła na samą p. Aladynę. Zakotłowało się w jej głowie. Nie wiedziała, co wybrać. Spozstrzegła jeszcze lampę naftową w sklepie. Zacydowała się.

Pani Aladyna Ozorek nieza pomni starego 1951 roku, bo zrobiła w ostatnich dniach dobry „interes”. Nie pracowała nigdzie i dlatego miała czas na zbieranie podwórkowych wiadomości z „pierwszego źródła” i na przekazywanie ich dalej.

Proszę pani — zwróciła się do sprzedawcy — są lampy? — Są, proszę pani. — A czy mogę kupić ich tu zinn?

Jej „agencja” czynna była bez przerwy, krążyła więc po głośniejszych podwórkach z palcem na wyszminekowanej buzi i codziennie przynosiła nowe...

Zegar wydzwoił godzinę dwunastą w noc sylwestrową, a p. Ozorek nie spała i liczyła w myślach każde uderzenie, jak to jutro od rana zrobi się pani ka — czy zaczęła sikać, a ona poichu będzie pomażać swój kapitał, który ulokowała w lampach i innych materiałach.

Moja pani... od Nowego Roku wszystko podróżeje. A gdy od 1 grudnia niektóre zakłady pracy otrzymały bony mięsno-tłuszczowe p. Aladyna Ozorek zmieniła redakcję swoich „wiadomości”. Krążyło więc znówu po podwórkach:

Jakież było jednak jej zdziwienie, gdy rano nie zobaczyła żadnej pani ka. Okazało się, że złota nie osiemplowana, ceny stare pozostały i towary bez kartek też. Dzieciarnia uliczna tylko zmieniła nazwisko pani Aladyny Ozorek na panią Aladynę Lampę.

Sama pani Ozorek, aby nie być „stranną”, zorganizowała w ostatnich dniach całą rodzinę i wyruszyła z nią „lokować” kapitały.

Ustawila wszystkich w kolejce i wydała odpowiednio instrukcje.

Mąż Dymitr miał polecenie kupować mydło i sól „ile się da...”. Córka Julia culier i mar molać, druga córka Kamilla talerze i szklanki, trzecia — Zosia kolejkę garnków. Nawet starą matkę zapędziła p. Aladyna po koszu i swetry. Sama, jako najbardziej sprytna i w porę „orientująca się” zamykała korowód rodzinny, z myślą kupić to, czego innym będą kupować — liczyła przy tem na łatwy zarobek po Nowym Roku.

„Akcja” udała się całkowicie. Zrobił zakupy mąż, wszyscy.

„Gareta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: Komitet Wydawczy: RSW „Prasa” Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: (redaktor naczelny 414, kierownik naczelny 616, sekretarz redakcji 29-23, redakcja nocna 25-38, centrala 147, 148, 149).

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NRP 1 110 007.

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-3 10001

Kronika Białostocka

Odczyt na temat „Budowie Komunistu” wygłoszony został przez tow. Gawrylika w dniu jutrzejszym, tj. 1 stycznia br. w Fabryce Przędzów i Uchwyków. Odczyt organizuje Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Doroczny Powiatowy Zjazd Delegatów Związku „Samopomocy Chłopskiej” odbędzie się w Białymstoku 3 stycznia br. w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Zarządu ZSCh przy ul. Dąbrowskiego 14.

Na zjeździe zostaną przeprowadzone wybory do Powiatowego Zarządu ZSCh.

REPERTUAR TEATRU Teatr im. Al. Węgierki: „Wieczór trzech królów”. Początek o godz. 18.30.

REPERTUAR KIN w Białymstoku Kino „Ton”: „Pogromca Alama”. Początek o godz. 16, 18 i 20. Kino „Pionier”: „Wyzwolona ziemia”. Początek o godz. 17 i 19.

w województwie Kino „Bałtyk” w Suwałkach: „Poddany”. Kino „Iskra” w Augustowie: „Wędrownik czarodzieja”. Kino „Zorza” w Elkuz: „Wesoły jarmark”.

WAŻNIEJSZE TELEFONY Wej. Stacja Pogotowia Ratunkowego, przy ul. 1-go Maja 53, tel. biura wezwań 9-99, informacji 555. Miejska Straż Pożarna, tel. 65. Dyżury aptek: Apteka nr 4 przy ul. Pięknej 2, tel. 12-39.

Program radiowy na 1 stycznia

Program I na fal 1322 m. 7.00 Pieśni o pokoju różnych narodów. 8.10 „Od melodii do melodii”. 8.10 „Wiatr pokoju” — pieśń. 11.15 „Dziesięciolecie powstania PPR”, audycja poetycka. 14.05 Gawęda świąteczna. 14.05 Aud. dla wsi. 15.00 Stanisław Moniuszko. 16.00 W dziesiątą rocznicę powstania Polskiej Partii Robotniczej. 18.10 Muzyka taneczna. 18.40 Sergiusz Rachmaninow. 20.30 Recital śpiewaczy Ewy Bandrowskiej-Turskiej. 21.00 Muzyka rozrywkowa. 22.00 Muzyka taneczna. Dzienniki: 7.00, 20.00.

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy wyłoniło nowych przodowników

W białostockich zakładach produkcyjnych socjalistyczne współzawodnictwo pracy przybrało charakter masowy. W wyniku współzawodnictwa wyłonili się ludzie, którzy poprzez podnoszenie wydajności pracy i organizację pracy, przekraczają wysoko normy produkcyjne.

Np. w Fabryce Sklejek współzawodnictwo pracy wyłoniło wielu przodowników. Tow. Józef Żaryn pracuje przy łuszczeniu. Praca jego jest dość skomplikowana. Aby należycie całkowicie wykorzystać materiał, tow. Żaryn obrabia dalsze 15 — 20 cm obluszczonego już drzewa, zaoszczędzając dużo materiału i jednocześnie dokładnie wykorzystując odpadki. Tow. Żaryn dzięki dobrej organizacji pracy wyrabia swoją miesięczną normę przeciętnie w 149 proc.

Tow. Żaryn bierze również czynny udział w pracy społecznej. Jest przewodniczącym zakładowego Komitetu obrońców pokoju. Brał również udział w akcji łączącej miasto ze wsią, wyjeżdżając do spółdzielni produkcyjnej w Porosłach, gdzie ekipa łączności pomagała spółdziel-

com przy wykopkach buraków i brukwi. Pruduje również w pracy kolega tow. Żaryna, ob. Stanisław Jakubiak, który pracując przy wyrzynie kłód osiąga 145 proc. miesięcznej normy.

Spśród przodowników pracy w Białostockiej Olejarni Nr 15, na czoło wybiła się tow. Antoni Adamczuk. Tow. Adamczuk w zakładzie tym pracuje od 1946 roku. Brał on od samego początku udział w organizowaniu współzawodnictwa pracy. Miano przodownika pracy otrzymał w roku 1948, wówczas też został odznaczony odznaką przodownika pracy. Obecnie pracuje jako zmlunowy osiągając ponad 120 proc. normy.

Tow. Adamczuk, jest agitatorom na zakładzie pracy. W wyniku owocnej działalności takich ludzi jak tow.

Świetlicę na dworcu białostockim przeznaczono wyłącznie dla młodzieży szkolnej

Z dniem 1 stycznia br. Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku przejmując świetlicę na Dworcu Centralnym, która przeznaczona została dla młodzieży szkolnej. Otwarcie nastąpi 7 bm. Poczawszy od tego dnia świetlica będzie czynna codziennie od wczesnych godzin rannych, do godz. 24.

Świetlicę będzie utrzymywał Wydział Oświaty Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. Pomoże ona młodzieży w odrabianiu lekcji, czytaniu lektury. Świetlica będzie zradiofonizowana ponadto wyposażona w gazety i czasopisma, gry towarzyskie.

Wydział Oświaty Prezydium MRN zajął szersze stanowisko przeznaczając świetlicę wyłącznie dla młodzieży szkolnej. Dotychczas bowiem

Adamczuk, załoga olejarni zrealizowała zobowiązania podjęte ku czci 72 rocznicy urodzin tow. Stalina, przetwarzając ponad plan 30 ton surowca.

Nie brak również przodowników pracy w Białostockich Zakładach Roszarniczych. Ob. Czyż Genowefa pracując w hali maszyn przy turbinie, osiąga 130 proc. normy. Tow. Olga Zacharko pracuje przy odziarnianiu słomy linatej, wykonuje ona swą miesięczną normę w 120 proc. Tow. Zacharko jest jednocześnie przodownicą szkolenia partyjnego.

Przodownikom pracy w zakładach produkcyjnych Białegostoku jest coraz więcej. Swym przykładem pociągają oni za sobą innych, w wyniku czego coraz sprawniej przebiega realizacja planów produkcyjnych. (b)

do świetlicy młodzieżowej dostęp mieli również dorośli, którzy przychodzili niejednokrotnie pijani, palił papierosy i odrywali młodzież od nauki.

Świetlica dworcowa spełniła w pełni swoje zadanie, umożliwiając młodzieży pożyteczne spędzanie czasu w godzinach pozalekcyjnych. (s)

Choinka noworoczna na Rynku Kościuszki

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Białymstoku urządziło „choinkę” noworoczną na Rynku Kościuszki. „Choinka” jest udekorowana emblematami, charakterystycznymi codzienną walkę społeczeństwa naszego miasta o pokój i terminową realizację twórczych zadań planu 6-letniego. (s)



# W Narwi zabłyśnięło światło...

OD STRONY pobliskiego Zabludowa głębokimi porośniętymi trawą wązami nadjechał ciężarowy samochód. Droga do Narwi była trudna, to też kierowca zahamował z westchnieniem ulgi i wyskoczywszy lekko z wozu zabrał się do wyładowania platformy.

— Hej chłopcy, zaczynamy! — brygadziosta Ostaszewski pierwszy pobiegł do samochodu. Za nim podążyli inni. Już po chwili rozległ się szum wyładowywanych haków, rur aluminiowych, przewodów... Migwały one w rękach chłopców, aby następnie znaleźć się w magazynie.

— Nie łatwa będzie praca, spojrz Józku, gdzie się ruszysz, tam wawozy i rowy — zwrócił się Fiedoruk do Józefa Urbana.

— Damy radę! Nasza brygada monterów pokaże, jak młodzi potrafia pracować — wręcił ZMP-owiec, Józef Urban.

— Pamiętacie? — dodał.

## HUMOR

### Kulacka oświata

Do wsi zajechał samochód — z wędrowną księgiarnią. Dwaj kulacy z nietajoną złością przyglądają się kupującym książki, wreszcie po dłuższym milczeniu jeden pyta drugiego:

— No, a wy, kumie, kupicie sobie jakąś książkę?

— Ba, żeby miał jakąś fachowy poradnik, jak ukrywać zboże albo jak nie płacić podatków, to bym i kupił, ale tak...

— W Elku robota była trudna i podolaliśmy. Grunt to dobre chęci...

— Jasne! — przyświadczyli wszyscy.

Nie minęło pół godziny, gdy opróżniony wóz podskakując lekko ruszył w powrotną drogę.

SŁOŃCE chyliło się już ku zachodowi. Przy udekorowanym zielenią, przewidywanym transformatorze zgromadziła się spora grupa mieszkańców Narwi. Gospodarze z zaciekawieniem spoglądali na wiszące u stóp konstrukcji lampy, które jeszcze tego wieczoru miały zaświecić w ich mieszkaniach.

— W waszych chatkach, gospodarze, jak i w tysiącach innych — przemówił do zebranych chłopów brygadziosta Ostaszewski — już za kilka tygodni zabłyśnie elektryczne światło. Jest to dowód troski państwa o dobro chłopów, dowód wzrostu kulturalnego wsi. Już jutro rozpoczniemy pracę jako brygada Przedsiębiorstwa Elektryfikacji Rolnictwa. Postaramy się jak najszybciej wybudować nową sieć tak, abyście już wkrótce mogli wieczorem zasiąść do stołu i przy jasnym świetle żarówki przeczytać gazetę lub książkę, albo włączyć prąd do maszyny, która wyręczy was w ciężkiej pracy.

Od dłuższej chwili między gospodarzami panowało poruszenie. Szepłali coś między sobą, coś radzili.

W rezultacie tych narad, przed grupę wysunęła się syl-

wetka jednego z gospodarzy.

— Moł drodzy, — odezwał się wzruszonym głosem chłop Czerniakiewicz — wiemy o tym, że dla nas nastąpił dzień inne czasy. Wychowaliśmy się w nędzy... Dziś państwo nasze otacza wielką troską chłopów. Już w zeszłym roku założono u nas stałe kino, dzięki czemu możemy dowiedzieć się wielu ciekawych rzeczy. Nie chcemy być dłużni... To też przed chwilą postanowiliśmy w dowód naszej wdzięczności dla państwa wykonać już w listopadzie roczny plan skupu zboża. Chcemy, aby wszyscy monterzy, elektryfikujący wsię w całym kraju, aby robotnicze dzieci w szkołach miały pod dostatkiem chleba.

— A wam chłopcy, przez cały czas będzie u nas dobrze, zrobimy wszystko, żebyście z naszej wdzięczności wynieśli jak najmiłsze wspomnienia.

O zmierzchu, tuż przy drodze, grupka mieszkańców otoczyła pochylonego nad opisem technicznym budowy sieci w Narwi kierownika Fiedoruka.

— Włęc i u mnie będzie światło? — trochę niedowierzająco zapytała młoda gospodyni, Walentyna Rusinowicz.

— Będzie u was i u wszystkich... — palec kierownika stękl ślizgał się po błękitnym arkuszu wskazując chło-

pom ich domy. Na mapie widać było nawet małe punkciki. To lampy, które już wkrótce oświetlą wnętrza izb.

— Któżby to pomyślał, że ja, stary doczekam się światła elektrycznego w chacie... W innych czasach spędził człowiek swoją młodość. Nikt wtedy nie pomyślał o tym, jak biedny chłop żyje. A o świetle to nawet marzyć nie było można. — Głos 90-letniego starca Ostaszewskiego drżał ze wzruszenia, gdy zwierzał się sąsiadom ze swoich myśli.

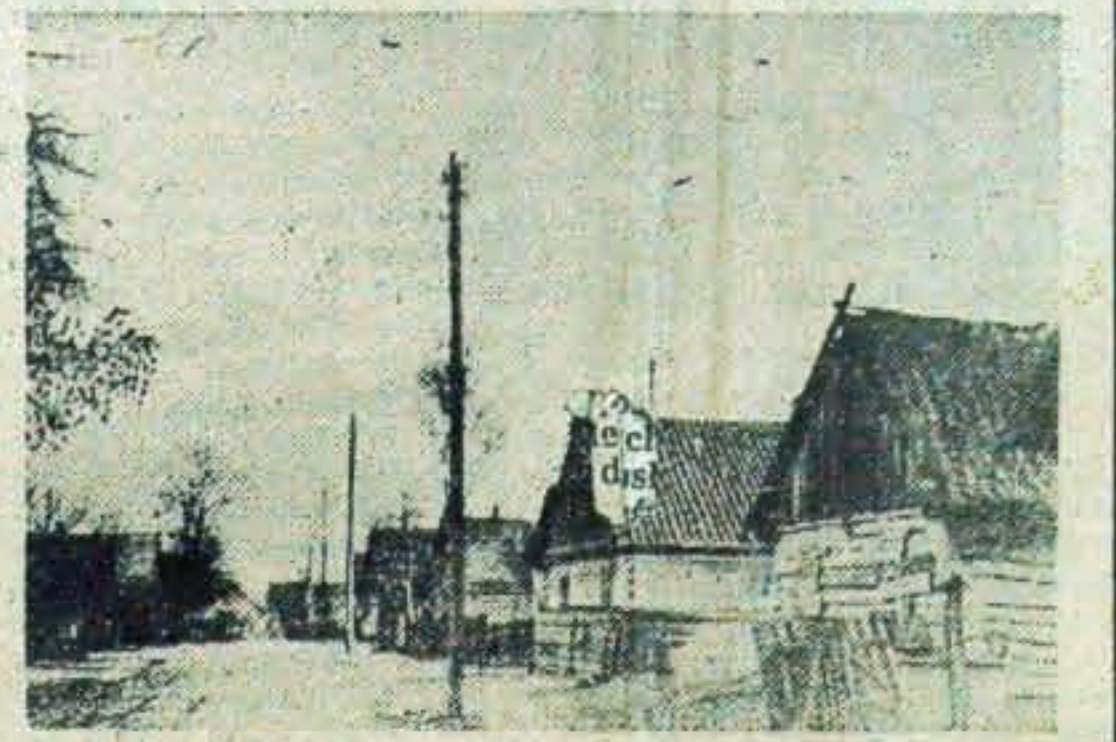
PRZYSZEDŁ nareszcie radosny dzień dla mieszkańców Narwi. 24 grudnia 1951 r. raz na zawsze zgaszono ciemne lampy naftowe, a zapalili się jasnym światłem żarówek elektrycznych.

Czy do Narwi zostałyby doprowadzone linie elektryczne na czasów kapitalistycznych? Nie. Bo dla rządzących wówczas Polską burżuazyjnych chłop był niczym. Dopiero teraz, gdy w Polsce Ludowej w której władzę sprawuje lud pracujący, przyszło do Narwi światło. A za nim już niedługo przyjdzie radio, przyjdą wieści ze świata.

Światło elektryczne zostało doprowadzone także do innych gromad w gminie Narzew, a w planie 6-letnim będzie zelektryfikowana cała gmina.

Konstanty Leszczyński

## Elektryfikacja wsi



Dzięki pomocy państwa w roku 1951 zelektryfikowano w województwie białostockim 38 gromad i 13 spółdzielni produkcyjnych.

Na zdjęciu: Widok ulicy we wsi Ostrówki w pow. białostockim. Wieś ta ostatnio została zelektryfikowana.

## Wpływ czytelnictwa prasy na realizację planów gospodarczych

Na XII sesji PRN w Sokółce przeprowadzono analizę wpływu czytelnictwa prasy na realizację planów gospodarczych. Jak się okazało w powiecie sokólskim najwięcej czasopism i gazet czytają chłopcy w gminach Zalesie i Kuźnica. Jest to bardzo silnie reprezentowana „Gazeta Białostocka”, „Chłopska Droga”, „Gromada” i „Rolnik”. Dzięki upowszechnieniu

czytelnictwa czasopism i gazet w gminach Zalesie i Kuźnica, właśnie te gminy przodują w powiecie w skupie zboża, realizacji podatku gruntowego i SFOR oraz innych zobowiązań wobec państwa. W związku z tym postanowiono intensywnie pracować nad rozszerzeniem czytelnictwa prasy i czasopism w całym powiecie.

A. Sawoń — Sokółka

# WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

## Rok 1951 przyniósł poważne osiągnięcia w dziedzinie umasowienia kultury fizycznej

W oparciu o osiągnięcia i doświadczenia z roku 1950, przy wykorzystaniu doświadczeń przodującego w świecie sportu radzieckiego, organizacje sportowe w 1951 r. skutecznie walczyły o umasowienie kultury fizycznej.

W naszym województwie osiągnięcia te wyraziły się w umasowieniu i wzmocnieniu zrzeszeń sportowych w mieście i w zespołach ludowych na wsi, w podniesieniu poziomu wychowawczego i techniczno-sportowego w

poszczególnych dziedzinach sportu, w aktywności społecznej wszystkich organizacji prowadzących wychowanie fizyczne.

Sieć kół sportowych przy zakładach pracy wzrosła z 60, które zrzeszały 4580 członków w roku 1950, do 82 obejmujących 6000 osób. Na odcinku wiejskim ilość ludowych zespołów sportowych w 1950 r. wynosiła 277, obejmujących 2290 młodzieży, natomiast w r. 1951 liczbą LZS wzrosła do 330, zrzeszając 10940 członków.

szając 10940 członków.

W biegach narodowych w roku 1950 startowało 21933 osób (w tym 7225 kobiet), natomiast w roku 1951 liczba uczestników wzrosła do 26998 (w tym kobiet 12200). W Świecie Kultury Fizycznej w roku 1950 brało udział 1900 sportowców podczas gdy w roku 1951 w samych tylko eliminacjach przed Spartakiadą startowało 6000 sportowców (wycyznowców). W Marszach Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego w roku 1950 uczestniczyło 45828 osób, a w 1951 r. liczba ta wzrosła jeszcze bardziej i plan wykonano w 103 proc.

W zawodach sportowych wszystkich dyscyplin sportu jak gimnastyka, lekkoatletyka, piłka nożna, boks, piłka ręczna i inne, organizowane według jednolitego kalendara sportowego brało udział tysiące zawodników, osiągając wyniki lepsze niż w poprzednich latach.

W ramach łączności miasta ze wsią wyjeżdżały ekipy

sportowe z kół robotniczych i szkolnych dla popularyzacji sportu na wsi. W ciągu 1951 r. ekipy sportowe odwiedziły teren 72 razy, przyczyniając się do umasowienia sportu na wsi.

Wprowadzona odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony” stała się treścią pracy wszystkich ogniw sportowych. Obecnie w naszym województwie odznaka SPO zdobyło 10.000 osób. Sportowcy związkowych zrzeszeń wykonał swe zadania na odcinku SPO w 122 proc.

Osiągnięcia te świadczą o rozwoju kultury fizycznej w naszym województwie, mówią o wydajnej pracy aktywów sportowego, włożonej w dzieło upowszechnienia kultury fizycznej wśród najszerszych rzesz społeczeństwa.

Zyczymy wszystkim sportowcom i działaczom sportowym, aby nowy — 1952 rok przyniósł jeszcze lepsze wyniki i osiągnięcia w umasowieniu kultury fizycznej i sportu na terenie naszego województwa.

Jerzy Makaruk

## Turniej siatkówki o puchar CRZZ

W pierwszych miesiącach 1952 roku, przeprowadzony zostanie turniej siatkówki kobiet i mężczyzn o puchar Centralnej Rady Związków Zawodowych — Wydziału Kultury Fizycznej.

Zawody o puchar CRZZ przeprowadzone zostaną na szczeblu koła, powiatu, województwa i centralnym. Każde koło może zgłosić do zawodów dowolną ilość drużyn.

Zawody na szczeblu kół i powiatów zostaną przeprowadzone systemem pucharowym zaś finałowe zawody na szczeblu wojewódzkim przeprowadzone zostaną systemem odpadania po dwu porażkach.

Koła, które zajmą I miejsce (i drużyna kobiet i 1 drużyna mężczyzn) w eliminacjach wojewódzkich biorą udział w zawodach finałowych CRZZ.

W zawodach na wszystkich szczeblach w konkurencjach kobiet i mężczyzn mogą brać udział jedynie członkowie kół, którzy pracują w danym zakładzie pracy z równo zrzeszeni jak i nie zrzeszeni. Nie mogą natomiast brać udziału w zawodach pucharowych zawodnicy i zawodniczki kadry narodowej.

## Mistrzostwa Warszawy w tenisie stołowym

Mistrzostwa Warszawy w tenisie stołowym w grach podwójnych i mieszanej zgromadziły 200 uczestników. Najliczniej obsadzona była gra podwójna mężczyzn, w której startowało 36 par.

W grze podwójnej juniorów i w grze mieszanej uczestniczyło po 24 pary, a w grze podwójnej kobiet — 16 par.

Tytuły mistrzowskie zdobyli: w grze podwójnej mę-

mem odpadania po dwu porażkach.

Koła, które zajmą I miejsce (i drużyna kobiet i 1 drużyna mężczyzn) w eliminacjach wojewódzkich biorą udział w zawodach finałowych CRZZ.

W zawodach na wszystkich szczeblach w konkurencjach kobiet i mężczyzn mogą brać udział jedynie członkowie kół, którzy pracują w danym zakładzie pracy z równo zrzeszeni jak i nie zrzeszeni. Nie mogą natomiast brać udziału w zawodach pucharowych zawodnicy i zawodniczki kadry narodowej.

## Wystawa gromadzkich gazetek ściennych

W bibliotece Okręgowej Rady Związków Zawodowych, mieszczącej się w „Do mu Włókniarza” przy ul. Kilińskiego czynna jest ogólna wystawa zakładowych gazetek ściennych, wystawa gazetek gromadzkich. Wystawa ta, zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki Związku „Samopomocy Chłopskiej”, ilustruje życie i dorobek gromad i gmin woj. białostockiego.

Na wystawie umieszczono ogółem 30 gazetek. Specjalną komisją kwalifikacyjną wytypuje najlepsze z nich i prześle na wystawę gazetek

gromadzkich, organizowaną przez Zarząd Główny ZSCh.

Zespoły redakcyjne najlepszych gazetek ściennych jak również autorzy najlepszych artykułów zostaną wyróżnieni. Otrzymają oni cenne nagrody w postaci radioodbiorników, sprzętu świetlnicowego, wartościowych książek itp.

Inicjatywa Zarządu Wojewódzkiego ZSCh, w organizowaniu wystawy gazetek gromadzkich ożywi niewątpliwie życie świetlicowe w spółdzielniach produkcyjnych, PGR-ach i wsiach, gospodarujących indywidualnie. (s)

# 365 dni roboczych na Wołgodonstroju

28 grudnia 1950 r. Rada Ministrów ZSRR postanowiła skrócić o dwa lata ukończenie budowy wołgodonostrowskiej trasy żeglownej, zamakając jednolity system komunikacji wodnej europejskiej części Związku Radzieckiego. Budowa Wołgodonstroju, w obecnej jego postaci uchwalona została w marcu 1939 r. na XVIII Zjeździe WKP(b). Kompleksowy plan budowy Wołgodonstroju uwzględnił następujące zagadnienia: przekopanie żeglownego kanału łączącego Wołgę z Donem, wybudowanie elektrowni wodnej w pobliżu Stancyi Cymlańskiej, utworzenie wielkiego rezerwuaru wodnego i założenie urządzeń nawadniających dla 2.750.000 ha na obszarze sięgającym do Kaspiku.

Prace nad budową Wołgodonstroju, rozpoczęte jeszcze w okresie przedwojennym, wznowiono w 1948 r. W ciągu 1951 r. wykonano na nim następujące roboty: na przedmieściu Stalingradu, w pobliżu Łachy Sarpińskiej przekopano szerokie wejście z Wołgi do kanału. Na wyspie, która znajduje się u wlotu kanału, wznosi się latarnia morską, która będzie wskazywać drogę statkom pływającym Wołgą w kierunku Morza Kaspijskiego i kanałem ku Morzu Azowskiemu. Wzdłuż brzegów kanału zakłada się park i skwery, które będą osłaniać od wiatrów i burz płaskowyż; kanał z płynącymi po nim statkami. Na wysokim brzegu Wołgi, w pobliżu wejścia do kanału trwają prace przygotowawcze nad umieszczeniem granitowego cokołu, na którym stanie 22 metrowej wysokości posąg Stalina odiany z brązu.

Od Łachy Sarpińskiej do wawozu Solanki kanał będzie posiadał trzy śluzy przy których wykonano już roboty ziemne, betoniarne i kamienne. Obecnie kończy się ustawianie słupów żelbetonowych i ścian śluz. Pomędzy pierwszą a drugą śluzą kanał został już całkowicie ukończony a brzegi jego obłożono kamieniami. Przesła mostów, które będą przerzucone nad tym odcinkiem kanału, wzniesiono już na całej ich wysokości.

Następny odcinek kanału, to tzw. „Czapynkowski schody” składające się z 6 śluz. Na tym odcinku wznoszą się wały ziemne, prowadzi się roboty betoniarne i montaż konstrukcji żelaznych.

Najcięższy odcinek znajduje się na dziale wodnym nie został jeszcze przekopany. Kanał będzie przechodził tu na głębokości 16 m. Oibrzymi ten wykop drążą słynne kopaczki kroczące, które wydobywają jednym chwyttem czerpaka 14 m sześć. ziemi.

Za tym odcinkiem rozpoczyna się Warwarowski Zbiornik Wodny łączący sztuczny wykop kanału z Donem. Wznoszone są tu obecnie tamy, cztery śluzy o wysokości 44 m, i stacja pomp elektrycznych mających zasilać w wodę 140 kilometrowej długości kanał Jergeniński, stanowiący magistralę irygacyjną dla okolicznych stepów wznoszących się wysoko ponad poziomem Donu.

km i 30 km szerokim, przenoszone są obecnie na nowe miejsca, położone wysoko na stepie. Przenoszone są nie tylko domy, ale również drzewa owocowe, całe sady i winnice. Jar Donu niwelują spychacze mechaniczne kopaczki, przygotowując dno mającego tu powstać Morza Cymlańskiego. Już wiosną 1952 r. Morze Cymlańskie o pojemności 12,6 km sześć wody wypełnione będzie z wosną tzw. falą „kozacką” lub „chłodną”, powstałą z roztopów nad dolnym biegiem Donu; po krótkim czasie napłyne do Morza Cymlańskiego druga fala „ruska”, zwana też „cieplą”, niosąca roztopę z Czarnych Ziem.

Morze Cymlańskie zostało już zamknięte w południowym swym końcu, koło Stancyi Cymlańskiej, obrzumiła zaporą betonową 500 metrowej długości połączoną z tamą ziemną ciągnącą się przez 12,8 km. Wody Morza Cymlańskiego, spiętrzone tu 35 metrowej wysokości, tamą wprawia w ruch elektrownie wodną o mocy 160.000 kw. Wytwarzany przez nią prąd elektryczny będzie poruszał pompy kanału żeglownego i kanałów nawadniających, będzie otwierał i zamykał śluzy, oświetlał trasę wodną, holował statki oraz służył celom przemysłowym i rolniczym. Dotychczas w elektrowni Cymlańskiej zmontowano już cztery turbiny każda, o mocy 40.000 kw.

Ostatnie dwie śluzy ozdobione wspaniałymi rzeźbami, połączą kanał i Morze Cymlańskie z naturalnym korytem dolnego Donu.

Oibrzymi trasę wodną zamknie port w Rostowie. Port ten przebudowuje się obecnie

Adrian Czerwiński